

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowa.
Telefon nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-1
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.000
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu

Cena 25 gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty widoczne na ostatniej stronie.

Min. Beck odpowiada Hitlerowi

Expose o polityce zagranicznej rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 15. 2. (Sm) Sala komisji budżetowej, gdzie odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, przedstawiała widok niezwykle ciekawy. Miało się wrażenie, że odbywa się raczej posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, gdyż sala wypełniona była posłami, senatorami, przewodniczącymi różnych komisji, urzędnikami itd. M. in. obecni byli marsz. Świątalski i prezes Stawek. Szczególnie oklaskiwano tę część przemówienia min. Becka, która dotyczyła odpowiedzi Hitlerowi oraz sprawy paktu o nieagresji. Dyskusja została odroczona do dnia jutrzejszego. Do głosu zapisani są posłowie Stroński i Lewicki.

(:) Warszawa. 15. 2. PAT. Ekspozycja, wygłoszona przed komisją spraw zagranicznych Sejmu rozpoczął minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck od stwierdzenia, że tendencje polityki polskiej wyrażać się mogą najbardziej bezpośrednio w stosunkach i umowach bilateralnych. Mówiąc następnie

o akcie o nieagresji i umowie koncyliacyjnej z ZSRR.

Jako o poważnym kroku naprzód w stosunkach sąsiedzkich stwierdził, że jest on zdrową formą układów, gdyż był potwierdzeniem i utrwaleniem dokonanej już dodatniej ewolucji stosunków między dwoma państwami. Z drugiej strony pakt ten posiada wartość przykładu udawanego, że przy konsekwentnym wysiłku i dobrej woli zawsze można znaleźć odpowiednią formę dla określenia postępu w życiu międzynarodowym. Szczególna była okoliczność, że analogiczne umowy zawarte zostały jednocześnie między ZSRR a trzema państwami bałtyckimi, jak również, że sojusznik nasz, Francja ułożyła swe stosunki z ZSRR na tych samych podstawach, dzięki czemu cały ten system układów nabiera ogólniejszego znaczenia i uważać można, że Polska przyczyniła się tą drogą do wytworzenia dodatniej atmosfery dla prac międzynarodowych. Dalszym terenem, na którym znaczną rolę odgrywa inicjatywa polska, są prace

bloku państw rolniczych Europy wschodniej

Organizacja ta nie pretenduje do rozstrzygnięcia całości zagadnień agrarnych tej części Europy. Niemniej jednak z grupą państw o analogicznych interesach pozwala wnosić w międzynarodowe narady ekonomiczne materiały przygotowane i ułatwiające szukanie ogólniejszych rozstrzygnięć. Następnie minister mówił o

o Lidze Narodów,

która nie jest w całej pełni organizacją światową, ani też instrumentem mającym załatwiać wszystkie obchodzące Polskę sprawy, stanowi natomiast w znaczeniu europejskim bardzo i-

stotny czynnik stabilizacji stosunków. Jeden z głównych jej celów, to jest próba szukania międzynarodowych rozstrzygnięć na drodze wspólnej pracy i porozumienia, jest bardzo bliski tendencjom politycznym Polski. Praca na terenie Ligi nie jest dla Polski pozbawiona pewnych trudności, wynikających z chęci nadużywania tego forum do celów, nie mających nic wspólnego z tą organizacją. Dotyczy to przede wszystkim zbyt wielkiej dowolności

w interpretowaniu traktatów mniejszościowych.

Minister przypomina, że na ostatniej sesji Rady Ligi zmuszony był w dość stanowczy sposób ostrzec, że Polska takich procedurów tolerować nie może. Mówiąc

o konferencji rozbrojeniowej

która ma na celu ułatwiać i utrzymywać dzieło pokoju, minister charakteryzuje pokojowość Polski. Jest to pokojowość pozytywna, czynna, wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i bardzo istotnych cech narodu polskiego. Polska pragnie pokoju; chcąc widzieć trwałe rezultaty konferencji, Polska szuka go na drogach realnych i konkretnych. Po roku prac konferencji należy obecnie ocenić jej rezultaty i możliwości. Rezultat tej oceny spowodował ministra do wysunięcia polskiego projektu praktycznego zakończenia obecnego etapu prac rozbrojeniowych. Obecnie minister sądzi, że dla konferencji kształtują się wyraźnie dwie alternatywy, albo skromny program, oparty na pozycjach zasadniczych, łatwych dla dokładnego określenia i kontroli, albo niepowodzenie, wywołujące atmosferę zniechęcenia i obniżenia zaufania. Mówiąc

o tzw. konferencji 5-ciu mocarstw

minister stwierdził z zadowoleniem, że ze strony najbardziej miarodajnych czynników delegacji polska otrzymała zapewnienie, że nie chodzi tu o stworzenie specjalnego organu międzynarodowego ponad, czy poza Ligą i Konferencją, gdyż inaczej musiałoby się zastrzec stanowczo, że żadne postanowienia, odnoszące się do naszych bezpośrednich, czy pośrednich interesów, a powzięte bez naszego współdziałania, nie mogą mieć dla nas oczywiście żadnej mocy obowiązującej. Kończąc minister oświadczył: W znanych mi ze sprawozdań dyskusji naszego Sejmu, omawianych również często na łamach prasy przebiegał się ostatnio stale

moment propagandy rewizjonistycznej niemieckiej

i jej roli w stosunkach międzynarodowych i stosunkach polsko-niemieckich. Kto ma czas i pieniądze może robić propagandę, jaka chce i zawsze znajdzie pewną ilość klientów. Nie sądzę aby znaczenie tego należało przeceniać.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

B. Singer: Tragiczni komedjanci
Dr. R. Taubenschlag: Ku nowej szkole (III)
Za kulisami hitlerizmu
Przeciw machinacjom wyborczym w Wieliczce
(Te): Zapiski literacko-naukowe
Dziś dodatek: PRZEGŁĄD AKADEMICKI

Nigdy jeszcze słowami zmiany statutu Europy nikt nie dokonał. W ostatnich dniach zajmowałem się jednak tą sprawą, gdy w artykułach prasy angielskiej, traktujących o sprawach z tej dziedziny, wymieniano nazwisko kanclerza Rzeszy. Niemiecka agencja rządowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enuncjacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Enuncjacje tego rodzaju, niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego, odgrywać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko-niemieckich. Stosunki te są bardzo proste. Nasz stosunek do Niemiec ich spraw, będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski. W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy. Całym naszym postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej, twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie ignorować w niczyjem ręku.

Powolne tempo obrad nad ustawą samorządową w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 15. 2. (Sm) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą samorządową. W dyskusji ogólnej przemawiało kilku posłów, poczem zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych Korsak dla uzasadnienia ustawy, a następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Wobec tego, że do każdego artykułu dyskusji szczegółowej zapisanych było kilkunastu mówców, a ustawa zawiera ponad 160 artykułów, zachodziła obawa, że dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwać będzie dłużej, niż ostatnie obrady parlamentu francuskiego, gdzie omawiano plan finansowy premiera Daladiera. Wobec tego z każdym artykułem, po przemówieniu dwóch posłów, wpływały wnioski klubu BB o zamknięcie dyskusji, co wywołało oczywiście protesty ze strony opozycji. Jeden z posłów ludowych podczas swego ostrego przemówienia przeciwko ustawie załącza ogromny tom petycji poszczególnych gmin przeciwko ustawie, skłaniający się z kilku tysięcy arkuszy. Dyskusja toczy się w atmosferze dość burzliwej i o ile nie dojdzie do jakiegoś porozumienia, lub też opozycja nie opuści sali na znak protestu, to nawet przy ograniczonej liczbie mówców dyskusja trwać może co najmniej do jutra popołudniu. Do tej chwili przedyskutowano już 6 artykułów ustawy.

Zwrot w polityce Koła

(Th) Gdy się chce zupełnie obiektywnie i w świetle faktów osądzić zwrot w polityce Koła Żydowskiego w kierunku wyraźnego zamianowania opozycji do rządu, to musi się z góry wykluczyć dwa kryteria, które nam konieczne chcą narzucić. Jedno takie kryterium, to butne czy lekliwe twierdzenie, że od rząd jeszcze mniej życzliwie, lub wprost nienawistnie będzie traktował sprawy i postulaty żydowskie. Drugim kryterium z góry do odrzucenia jest wrażenie, że teraz odniósł w Kole Żydowskim walne zwycięstwo kierunek radykalniejszy, reprezentowany przez tego czy innego posła nad umiarkowanym, reprezentowanym dotychczas przez większość Koła.

Co do pierwszego fałszywego kryterium, to mam na myśli w pierwszym rzędzie głosy — co prawda zupełnie sporadyczne, a może nawet tylko pojedyncze — w sejmie po odczytaniu deklaracji Koła Żydowskiego. Jeden z posłów, nie wiem, jakiej maści i jakiego nazwiska, miał się odezwać: „Widocznie się ich jeszcze za mało bije”. Oczywiście, że takie odezwanie się nie jest niczem innym, jak tylko prostactwem, które źle świadczy o politycznym rozumie i kulturze jego autora. Jest tedy tylko niezmiernie smutno, że podobne ujęcie sprawy powtórzyło się w pewnym „popularnym” piśmie, które także niewyraźnie, ale zrozumiale groziło gniewem bogów. Opowiadano mi, że niektórzy posłowie z BB. pochodzenia lwowskiego mieli znowu pod adresem wschodnio-małopolskich posłów żydowskich wyrazić heroiczną groźbę, że „nie zajdą zbyt daleko na tej drodze”.

Odrzucam tego rodzaju ukryte czy jawne pogroźki nie tylko jako obelżywe dla nas, ale też jako w wysokim stopniu ubliżające dla rządu i poniżające jego honor i sprawiedliwość. Tak znowu po domowemu, czy lepiej, po folwarcznemu nie można i nie wolno traktować spraw politycznych w państwie, które nie leży za górami himalajskimi, tylko w samym sercu Europy. Dziesiątej części ludności kraju nie będzie żaden szanujący się rząd traktował pod kątem widzenia przyjaźni czy nieprzyjaźni jej parlamentarnego przedstawicielstwa. Gdybyśmy przyszli do rządu z pretensjami, ażeby nas mianował ambasadorami lub ministrami, to rząd ma prawo powiedzieć: Nie, na takie placówki ja powołuję jedynie i wyłącznie „moich ludzi”, nie zaś opozycjonistów. Ale my faktycznie do takiej „rozczłowieczonej” pretensji nie dochodzimy. Żądamy tylko rzeczy, które jeszcze leżą w obrębie samego minimum egzystencji, tak w znaczeniu gospodarczym, jak w kierunku politycznym. A te rzeczy należą całkowicie do sfery elementarnych obowiązków rządu i do samej — konstytucji. One nie są zależne od stopnia osobistej przyjaźni pana domu do swoich gości, bo państwo — byłoby dobrze, gdyby wspomniani posłowie i wspomniane pismo „popularne” o tem się raz dowiedzieli! — nie jest prywatnym folwarkiem rządu, tylko „pospolitą rzeczą”, z czego się też wzięła nazwa „Rzeczpospolita”. Właścicielami są wszyscy obywatele i nie oni wobec tego zależni są od łaski pana.

To jest jedno. A drugie to — rzecz o zwycięstwie tego czy innego kierunku. Gdyby istotnie było takie zwycięstwo, a wraz z niem pewna satysfakcja ze strony zwycięzcy czy zwycięzców, toby należało głośno zawołać: Vae victoribus! Biada zwycięzcom! Byłoby faktycznie typowym pyrrhusowem zwycięstwem, które przyprawia przy powtórzeniu o zupełną zgubę. Zwycięstwem interesu żydostwa polskiego, jego dobrobytu, jako tako skutecznego faktycznego równouprawnienia jego, ten zwrot w naszej polityce nie jest. Nie dobre gospodarstwo i polityczne położenie żydostwa polskiego nas spowodowało do zaostrożenia opozycji, tylko właśnie jego beznadziejna niemal rozpacz, która nas doprowadziła nad samą już przepaść. A z tego stanu rzeczy chyba

żaden poseł żydowski, niechby jak bardzo radykalny, satysfakcji nie czerpie. Nawet najskrajniejszy radykał wśród nas chyba w ciuchach serca sobie życzył, ażeby umiarkowani ostatecznie mieli rację.

W czym bowiem — a tu dochodzi się do sedna rzeczy — wyraziło się nasze umiarkowanie? Czy w tem, żeśmy rządowi i całej opinii publicznej zasłoniли część naszej okropnej biedy i naszych niedomagań na każdym polu? Nic podobnego. Mówiliśmy jasno i wyraźnie. Malowaliśmy najwierniej w świecie całkowicie podług natury, jak najzagorzalsi naturaliści. Czyśmy zmniejszyli nasze obywatelskie żądania i narodowe aspiracje? Nic podobnego. Cały program nasz polityczny, tak naszych skrajnych polityków, jak i umiarkowanych, mieści się bez reszty w ramach postanowień konstytucyjnych i nie może być zmniejszony przez nikogo. Chyba przez takiego malodusznego posła żydowskiego, z obozu rządowego, który sam niemal ze skrucą, a na pewno z wyrzuceniem uznaje, że jego „skromność” w wymogach politycznych graniczy o zdradę interesów żydowskich. Nikt z nas nie idzie na licytację in minus — to już za nas załatwiają bogobojni politycy, którzy się nawet wprost lubują w „chudych latach” sanacyjnych i nie mi się delektują. My zwykli śmiertelnicy, którzy nie dostąpiliśmy łaski cudotwórczej, marzymy jeszcze ciągle o drobnej choćby „tłustości ziemi” i pragniemy, by nasz naród był mniej krzywdzony, mniej deptany, a więcej dopuszczony do jakiejś ludzkiej egzystencji.

Więc niema zwycięstwa maksymalistów nad minimalistami, jest tylko bolesne zwycięstwo pesymistów nad optymistami. A to jest okrutnie bolesne zwycięstwo.

Otóż tak istotnie było: większość Koła Żydowskiego była usposobiona niejako optymistycznie w stosunku do rządów pomajowych. Czerpała z niewątpliwej predylekcji do rządu, który nie jest programowo antysemicki, a raczej akcentuje z całym basem głębokiego przekonania swoją państwową sprawiedliwość i praworządność, przekreślając wyraźnie i niedwuznacznie w oficjalnych enuncjacjach wszelką różnicę między obywatelami wobec praw państwa, — pewną otuchę co do przyszłości Żydów w Polsce. Z rozmów z czynnikami rządowymi, a bodaj-że nawet tu i ówdzie z osobistego zaufania do tej czy innej decydującej osobistości nabraliśmy nadzieję, że sprawa żydowska, jako państwowo niezmierznie ważna i tak samo łatwa i prosta do rozwiązania, prędzej czy później — raczej prędzej niż później — zacznie zajmować rząd i zostanie doprowadzona do jedynie możliwego rozwiązania, jakim jest rzetelne wykonanie równouprawnienia, ustawą zasadniczą zagwarantowanego.

Pokazało się nareszcie, że nasza nadzieja była złudna, nasza otucha była nieuzasadniona.

Dlaczego się to teraz pokazało tak jaskrawo?

Powiem całkiem otwarcie, co we mnie zachwiało wiarę i zaufanie w dobrą wolę rządu.

Przedewszystkiem: Lwów!! Na mnie Lwów tym razem zrobił takie samo wstrząsające wrażenie, jak krwawe pogromy w roku dziewiętnastego. Jakto? To w stolicy jednej dzielnicy jest możliwe, żeby zgraja opryszków w czapczkach i bez czapczek hasała bezkarnie przez pięć dni i rozbijała głowy żydowskie niszcząc żydowskie mienie? I to przy mocnym rządzie, który ma niezmiernie silną rękę? Przy takim zdecydowanym rządzie może się stać, że wojewoda przez pięć dni „organizuje uspokojenie” i nie może sobie dać rady? To nie jest naturalne. Tu tkwi jakaś ciężka wada w samej strukturze. Tu widocznie nie gromadzi się dostateczna energia, bo tylko o głowy i szyby żydowskie się rozchodzi. Zresztą jeszcze do dnia dzisiejszego nie widzi się żadnej mocniejszej reakcji na zbrodnie w owych okropnych dniach popełnione. Drobne kary pienię-

ne wobec bohaterów, którzy się ze swoich zbrodni tchórzliwie wyklamują, niespełniają ani jednej funkcji jaką nauka i praktyka oczekuje od kary. Przedewszystkiem nie działa odstraszająco. Rząd nie spełnił swojej najelementarniejszej powinności wobec nas i nie może nadal mieć naszego zaufania, choćby, nawet w ograniczonej mierze.

A teraz położenie Żydów. Każdy widzi, że ono jest okropne, gorsze od położenia innych warstw społecznych. A jednak wypiera się Żydów z placówek gospodarczych i nie daje się wzamian żadnych innych możliwości. Przeciwnie — zamyka się przed nimi na wszystkie spusty wszystko, co się choćby ja-

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osłagamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Frankiska-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów mawicznych. Zalecana przez lekarzy

kąs szparką otwiera. Wymiera powoli ostatni żydowski urzędnik państwowy, a dla nowych niema miejsca w służbie państwowej. W buchalterii państwowej Żyd znajduje się wyłącznie na stronie dochodów, ale niema go zupełnie po stronie rozchodu.

A teraz ciężki rozdział o naszej młodzieży. Co z nią będzie? Co szczególnie będzie z naszą inteligencją, z kształcącą się młodzieżą? Czarna rozpacz ogarnia na wspomnienie tej generacji, która niewiadomo na co jest zasądzona. Na każdym kroku przeszkoda, trudność, brutalnie narzucone kłody, a nikt, zgoła nikt, nie interesuje się tem zagadnieniem, które jednak może mieć także duże państwowe znaczenie.

Nie trzeba zresztą wyliczać wszystkich okrutnych bolączek, które nas gnębią, a powołany do leczenia lekarz jest obojętny, a może nawet złowrogi.

Tylko jeden szczegół należy jeszcze podkreślić — lekceważenie, jakie nam rząd okazuje. Mówimy, wołamy, krzyczymy, a tu ten obraz ani razu, ani razu... Rząd na wszystko ma odpowiedź, dobrą czy złą, mocną czy słabą, na nasze żale nie ma żadnej odpowiedzi. On ich nie słyszał. Czy można sobie w jakim cywilizowanym państwie wyobrazić, ażeby rząd ani słowem nie zareagował na mowy choćby posła Rozmarina i posła Sommersteina na komisji budżetowej? Toć to są rzeczywiście umiarkowani politycy. A mowy były tak nawiąskowe, tak ilustrowane niezaprzeczonymi faktami i cyframi. Głucho było wszędzie. Jak ta ściana głucha. Czy to nie jest nieznośne lekceważenie?

A my podejrzewamy, że to milczenie nie jest przypadkowe. Ono na nas robi wrażenie czegoś ukartowanego. To jest w języku parlamentarnym mniej więcej to samo, co Obóz Młodych wyrażnie w potocznej mowie wypowiedział: My robimy antysemityzm, ale o nim nie mówimy...

Tak doszliśmy do bolesnego rezultatu, że utraciliśmy wszelką wiarę w dobrą wolę rządu. On o nas nie pamięta, pamiętać nie chce. On naszej niedoli nie widzi, widzieć nie chce.

Czy to dla Państwa Polskiego jest stanowisko zdrowe? Niech się nad tem ci zastanowią, którzy za to państwo objeli pełną odpowiedzialność wobec historii. My teraz żadnych nauk, ani upomnień udzielać nie mamy możliwości. Narazie widzimy i czujemy nasze wręcz straszliwe położenie i nie napotykamy na żadną sympatię, na żadne współczucie, a jeszcze mniej na jakąś czynną pomoc.

W takim tragicznym stanie rzeczy musimy rządowi wyrażnie, aniżeli dotąd rozumiałej, aniżeli dotąd, powiedzieć:

Nie mamy żadnego do tego rządu zaufania. Nie wydieramy rządowi władzy, bo nie dążymy do żadnej władzy, ale nie wierzymy w jego sprawiedliwość, ani w jego wobec nas dobrą wolę.

Taki jest sens zwrotu w polityce Koła Żydowskiego.

Zacieśnienie więzów przymierza państw Małej Ententy

(!) Genewa, 15. 2. (K) Rada państw Małej Ententy zebrała się wczoraj wieczór w Genewie pod przewodnictwem jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewitcza na obrady, zmierzające do uregulowania stosunków politycznych Europy środkowej. O celach tej konferencji z kół miarodajnych donoszą: Państwa Małej Ententy zamierzają przez wspólny układ zapewnić Europie środkowej taki stan pokojowy, aby wśród powszechnego zadowolenia wszystkie państwa mogły się poświęcić konsolidacji sytuacji wewnętrznej i sprawom gospodarczym.

(:) Genewa, 15. 2. (K) Rada państw Małej Ententy kontynuowała dziś swoje obrady. Jak z kół poinformowanych donoszą ma być zawarty układ, łączący te trzy państwa w jeden blok, mający na terenie międzynarodowym występować, jako jednośćka jednolita. Ma być ustanowiona stała Rada, w której skład wejdą wszyscy trzej ministrowie spraw zagranicznych. Rada ta ma decydować o wszystkich ważniejszych sprawach zagranicznych. Bez jej zgody żadne z państw wchodzących w skład Małej Ententy nie będzie mogło zawierać żadnych układów lub umów z innymi państwami. Także istniejące obecnie umowy będą mogły być odnawiane lub przedłużane jedynie za zgodą Rady. Układ ma przewidywać szereg postanowień ujętych w artykuły, zawierające w głównych zarysach wytyczne polityki zagranicznej i gospodarczej.

Blok zwrócony przeciw Włochom

(:) Rzym, 15. 2. (Kl) Podjęta w Genewie akcja państw Małej Ententy wywołała w sferach oficjalnych wielkie wrażenie. Koła polityczne uważają, że tworzący się blok państw Małej Ententy skierowany jest przede wszystkim przeciw włoskiej polityce bałkańskiej.

A jednak Włochy dostarczyły Węgrom 32 samolotów

(!) Paryż, 15. 2. (B) Mimo dementi ze strony węgierskiej, „Echo de Paris“ podtrzymuje swoją informację o dostawie samolotów włoskich do Węgier. Dziennik opierając się na informacjach, pochodzących z niezawodnego źródła, podaje dokładną trasę przelotu samolotów włoskich do Węgier i pisze, że samoloty wysyłane były grupami 3 razy po 6 samolotów i 2 razy po 7, czyli razem 32 aparaty. Nad terenem Austrii leciały one na wysokości 6.000 m., ażeby uniemożliwić spostrzeżenie ich. Natychmiast po przybyciu na Węgry maszyny zostały rozebrane na części i złożone w bezpiecznym miejscu. Dalej dziennik ów twierdzi, że do chwili obecnej Włochy dostarczyły Węgrom 48 samolotów wojskowych. „Echo de Paris“ zwraca się do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, co zamierza przedsięwziąć w tej sprawie.

(:) Rzym, 15. 2. (Kl) Mussolini zaprzeczył dziś na Radzie ministrów, jakoby istniał jakikolwiek układ tajny między Włochami, Niemcami i Węgrami.

Rezolucja antyjapońska komitetu 19-tu

We wtorek ostateczna decyzja Zgromadzenia Ligi Narodów

(!) Genewa, 15. 2. (K) Na podstawie powziętej wczoraj wieczór uchwały komitetu 19-tu, generalny sekretariat Ligi Narodów zwołał na wtorek 21. bm. nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów, celem powzięcia ostatecznej decyzji w konflikcie chińsko-japońskim, przy zastosowaniu art. 15. rozdz. 4 paktu Ligi Narodów, który przewiduje powzięcie decyzji większością głosów. — Uchwalona wczoraj przez komitet 19-tu rezolucja zwraca się przeciw stanowisku Japonii i żąda wy-

cofania wojsk japońskich z całej Mandżurji aż do strefy kolejowej, oraz przyznania trzem prowincjom wschodnim Mandżurji autonomii pod suwerennością Chin.

Rezolucja przewiduje dalej, aby do rokowań w sprawie szczegółowego uregulowania kwestji mandżurskiej zaproszono również kontrahentów paktu waszyngtońskiego, oraz Rosję sowiecką i Niemcy.

Po zatargu — konflikt zbrojny nad Amazonką

Samoloty peruwiańskie atakują transporty wojsk kolumbijskich

(!) Londyn, 15. 2. (L) Z Bogoty (Kolumbia) donoszą, iż mimo interwencji Ligi Narodów, zatarg między Peru a Kolumbią o dostęp do Amazonki przerodził się w konflikt zbrojny. Peruwiańskie samoloty wojskowe zaatakowały wczoraj okręty, transportujące wojska kolumbijskie na Amazonkę, oraz towarzyszącą im kanonierkę „Cordoba“, zrzucając kilka bomb, które jednak nie wyrządziły żadnych strat. Samoloty kolumbijskie podjęły z napastnikiem walkę i zmusiły samoloty peruwiańskie do odwrotu.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

(!) Nowy Jork, 15. 2. (R) Jak z Bogoty donoszą, rząd kolumbijski odwołał swego posła w Limie (Peru) i polecił mu, aby zażądał wydania mu paszportów dyplomatycznych.

(:) Londyn, 15. 2. PAT. Reuter donosi z Bogoty: Wojska kolumbijskie zajęły miasto peruwiańskie Tarapaca koło Letycji.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Skazanie terrorystów sosnowieckich

(:) Sosnowiec, 15. 2. (K) W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głośnej sprawie przeciwko terrorystom sosnowieckim. Mocą wyroku skazani zostali: Szmaj Bekermeister zw. „rycerz“ na łączną karę 4 lat c. więzienia z pozbawieniem praw na 6 lat, bracia Iser Moszek Bekermeister po 3 lata, Bratkiewicz na 2 lata, Kupka i Gofryd po półtora roku, Żółciński i Pawełczyk po 4 miesiące, Hübner na 8 miesięcy

„Klops“. Gryzgrzyn i Kiszka po roku więzienia. Resztę uniewinniono. Wobec skazanych sąd postanowił zastosować areszt bezwzględny. Skazanych na tymczasem aresztowano, za wyjątkiem Bekermajstrów i Kupki, którzy zbiegli przed wyrokiem do Niemiec. Krają pogłoski, że zostali oni już ujęci przez władze niemieckie i w najbliższych dniach będą przekazani władzom sądowym polskim.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE DYREKTORÓW KOPALNI

(:) Sosnowiec, 15. 2. (K) Wielkie wrażenie wywołała wśród interesów sfer przemysłowych wiadomość o aresztowaniu dyrektorów kopalni „Heleny“ w Nivce pod zarzutem dokonania gwałtów po-



Wiecznie młoda

nie można pozostać. Jednakże nie lata, lecz samopoczucie decyduje o młodości. Samopoczucie zależy w pierwszym rzędzie od odżywiania. Filizama

OVOMALTINE



codziennie pozwoli Ci zachować młodość, czyniąc Twe ciało zdrowym i elastycznym.

Prośbę Broszury wysła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Budowa kolei Radom-Warszawa

(:) Warszawa, 15. 2. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji komunikacyjnej Sejmu, na którym przyjęto projekt ustawy o budowie kolei Radom-Warszawa, będącej połączeniem stolicy z całą linią Miechów-Kraków. Nowa linia Warszawa-Radom-Kraków ma donieść znaczenie, gdyż przebiegać będzie przez centralne połacie kraju i przez miejscowości upośledzone dotychczas pod względem komunikacyjnym. Budowa nowej linii zatrudni wielu bezrobotnych. Roboty wstępne przy budowie kolei Radom-Warszawa, której koszty obliczane są na 35 milionów złotych, pokryte mają być z operacji kredytowych oraz funduszu inwestycyjnego PKP, rozpoczyna się z wiosną br. Ponadto komisja przyjęła projekt ustawy o likwidacji mienia byłych kolejowców kas chorych.

Oplakana sytuacja kolei austriackich

(!) Wiedeń, 15. 2. (W) Sytuacja finansowa austriackich kolei związkowych pogorszyła się do tego stopnia, że nie będą one w stanie wypłacić pensji płatnych w dn. 1. marca Generalna dyrekcja kolei zwróciła się do rządu austriackiego z prośbą o udzielenie kasie kolejowej potrzebnego na wypłatę kredytu.

Dr Róża Meller osadzona w areszcie

(:) Wiedeń, 15. 2. PAT. Na zarządzenie sądu krajowego została dr. Róża Meller, przeciwko której toczy się śledztwo o wprowadzenie w błąd władzy, aresztowana z powodu obawy ucieczki i oddawiona do sądu krakowego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(!) Londyn, 15. 2. (L) Lloyd George utworzył nową partję opozycyjną, w której skład wchodzi 10 posłów z Walji. Nowa partja nosi nazwę „liberałów walijskich“.

(!) Haga, 15. 2. (R) Parlament holenderski został dziś rozwiązany z powodu zatargu z rządem. Nowe wybory wyznaczone na 28. kwietnia.

(!) Ryga, 15. 2. (R) Wedle doniesień z Moskwy, na stacji kolejowej Sortirowocznaja zdarzył się wczoraj dwa pociągi kolei podmiejskiej, przy czem 9 osób zostało zabitych a 18 odniosło rany.



(:) Warszawa, 15. 2. (Sm) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek, 6 bm.: Zachmurzenie zmienne, naogół niewielkie. Po mroźnej nocy dniem odwilż. Słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

datkowych. Wraz z dyrektorem zaaresztowany został również główny buchalter, Cieślowski. Dalsze do chodzenia w toku.

Katastrofa kopalniana na Śląsku opolskim

(!) Wrocław, 15. 2. (Sch) W kopalni „Koenigia Louise“ w Zabrzcu załamał się wczoraj wieczór filar, podtrzymujący sklepienie, wskutek czego rasypana została sztolnia, w której pracowało 10 górników. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona. Do godzin przedpołudniowych wydobyto 2 zabitych i 3 rannych, z których jeden górnik znajduje się w stanie beznadziejnym. Reszta znajduje się jeszcze w zasypanej sztolni.

DOROCZNA ZABAWA EZRY CHALUC.-DANCING-BRIDGE

18 Sobota, 9-ta wieczór w Salach Repr. Ż. D. A. **Sobota, 9-ta wieczór 18**
 2 orkiestry — Różne niespodzianki. — Dekoracja baru przez artystę malarza-grafika **Otto Schlesingera**.
 II. stroje wizytowe. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Ezry Chalucowej Mikołajska 6 mezanin. Telefon 182-53 **II.**

Tragiczni komedjanci

(Od naszego korespondenta sejmowego)

Warszawa, 14. lutego

Gdy budżetowa dyskusja ma się ku końcowi, kiub BB. deleguje na trybunę przedstawicieli mniejszości narodowych. Nie przemawiają oni do budżetu ministerstwa sprawiedliwości lub spraw wewnętrznych, nie zabierają głosu przy budżecie prezydium Rady Ministrów. Nie chodzi bowiem o omawianie całokształtu polityki rządowej. Resztki czasu z kontyngentu klubu BB. rzuca się posłom żydowskim, białoruskim i rusińskim. dla wyrażenia holdu rządowi i tylko między wierszami wolno do tej beczki miodu wlać małą leżkę żalu i prośby. Zabierają głos wspomniani posłowie przy budżecie ministerstwa skarbu, lub ministerstwa przemysłu i handlu. Ale jeszcze przed zapisaniem do głosu odbywa się robota przygotowawcza. Zachodzi obawa, że „wybrańcy” przesadzą w kadzeniu, że wyrażając żal, powiedzą zbyt wiele, w każdym razie więcej, niż pozwala na to przynależność do bloku współpracy z rządem.

Są tacy, którzy nie podlegają cenzurze. Zdobył sobie autonomję poseł Wacław Wiślicki, niema obawy, że zawiedzie nadzieje rządu, że weźmie o ton wyżej, że będzie plakał rzewniej, niż pozwala na to przynależność do jego klubu. Przedstawiciel związku kupców, rzecznik „mądrych karteli”, nie angażuje się zbyt. Z trybuny sejmowej zabawi własnymi towarzyszami, tocząc walkę z endeckami. Wygłosi mało obowiązujące zdania o Agrilu, szepnie wkońcu coś i o sprawie żydowskiej, ale tak, by ucho posła Sławka nie zostało podrażnione. Wyrazi wreszcie nadzieję, że rząd uwzględni słuszne postulaty ludności żydowskiej. (Tym razem ta nadzieja jest matką... szczwany.)

Nie podlega kontroli rabin Lewin z Agudy. Na kilka dni przedtem przygotował sobie swoją mowę, napisał na maszynie i czekała na udzielenie głosu. W kontyngencie wypada kilka minut, ale marszałek sejmu jest łaskawy dla rabina Lewina. Mówił przedtem poseł Grynbaum, potrzebny jest przeto rabin dla odpowiedzi, dla repliki, dla zdezwuowania i wykazania, że nie jest tak źle Żydom, jak to myśli poseł Grynbaum, że należy mowę płaczną zakończyć wyrażeniem nadziei. Poseł rabin Lewin mówić może bez ogarniczenia, prezydium sejmu pamięta, jak się naraża bogobojny rabin, by zabrać głos w sejmie. Przybył w piątek wieczór, gdy świece goreją w bóżnicy i kantor śpiewa Lechu Dojdi. Posiedzenie odroczone do soboty, rabin Lewin rozumie, iż dla dobra narodu warto poświęcić i sobotę. Stał na mównicy i przemawiał. Zachodziła jedna obawa, że mowa jego nie przejdzie do potomności, ale rabin Lewin walczy o interesy narodu żydowskiego. nawet narażając się słynnemu paragrafowi 20-mu o gminach żydowskich.

Stoi oparty o parapet rabin Lewin i dyktuje treść swego przemówienia. Pisz przedstawił ajencji prasowej, Żyd, narażając się na utratę praw wyborczych do gminy żydowskiej. Dyktuje kandydat na rabina miasta Warszawy, ludząc się nadzieją, że wszechmocny w interpretacji, wicemarszałek Car, rozgrzeszy go z czynu popełnionego. Ale dzięki temu, WIP (Warszawska Informacja Prasowa) przekaze potomności przemówienie posła rabina Lewina.

Do głosu zapisali się i inni przedstawiciele Żydzi. Już oddali mowy swoje do cenzury, już wędruje przemówienie z rąk do rąk, przeczytał członek prezydium, przekazał zwyczajnemu posłowi, poseł naczelnikowi wydziału jakiegos

urzędu, naczelnik wydziału referentowi, coraz więcej w dół, aż wreszcie urzędnik ostatniej kategorii uzgadnia przemówienie mowców żydowskich.

Najdrobniejszy pazurek w przemówieniu został wydarty. Mowa została wygładzona. Poseł ma głos, może przemawiać z mównicy, a później odbywa się w kuluarach poszukiwanie dziennikarzy żydowskich. Ciche szeptanie na ucho, że mowa była tak opozycyjna, że sam Sławek wyrzucił aż połowę, że nawet w resztkach ocalonych jest taka ilość rewolucyjnych wyrażen o krzywdzie żydowskiej, że gdyby nie napisano pułkownik Lajbele Mincberg (w Łodzi jeszcze inny przydomek), to można byłoby przypuścić, że przemawiał Grynbaum. Poseł Mincberg poleca gorąco mowę swoją dziennikarzom żydowskim, i strach bierze przyjąć rękopis, a nuż skonfiskują rewolucyjne przemówienie pułkownika Mincberga. Wypowiedział on walkę na śmierć i życie Fetterowi (śliwki), i prezydium BB zgodziło się na tak rewolucyjne wystąpienie.

Wielka narada przedstawicieli Żydów niemieckich

Berlin, (ŻAT) W związku z sytuacją polityczną, która ukształtowała się ostatnio w Niemczech odbyło się nadzwyczajne posiedzenie reprezentacji niemieckiej krajowych związków gmin żydowskich pod przewodnictwem radcy sądowego Wolffa, prezydenta związku gmin żydowskich w Prusiech.

Na zebraniu tem pruscy, bawarscy, badeńscy, sascy, hescy, mekleburscy i hanzeatyccy członkowie prezydium wypowiedzieli się w sprawie polityczno-gospodarczej i kulturalnej sytuacji ludności żydowskiej w całych Niemczech i poszczególnych krajach. Rozważa no też wszystkie kroki, które należy poczynić natychmiast, bądź w bliskiej przyszłości.

Aby mieć możność powzięcia koniecznych decyzji w każdej chwili oraz utrzymania ciągłego kontaktu między oficjalnymi organizacjami żydostwa niemieckiego, utworzona 5-osobowe prezydium, które upoważnione jest do poczynienia koniecznych kroków w charakterze reprezentacji żydostwa niemieckiego, prezydium składa się z trzech pruskich i dwóch południowo-niemieckich członków. Siedzi ba prezydium jest w Berlinie.

Ziemia w zatoce hajfskiej do wydzierżawienia

(:) Jerozolima. (ŻAT) Rząd palestyński zamierza wydzierżawić liczne parcele w obszarze nad Zatoką Hajfską, które stanowią własność państwa. Jak się ŻAT dowiaduje parcele te wydzierżawione będą na dogodnych warunkach na okres 49 lat, przyczem przewidziane jest dalsze przedłużenie dzierżawy na następne 49 lat.

W związku z tem otwierają się nowe widoki dla firm żydowskich, które zamierzają uruchomić przedsiębiorstwa przemysłowe w porcie hajfskim. Z szczególnych przywilejów korzystać będą firmy angielskie.

Jak się ŻAT dowiaduje, pewna liczba firm angielskich czyni już starania o zawarcie odpowiednich umów dzierżawnych.

KOMUNIKATY.

— PRZEDSWIT HASZACHAR. Dziś we czwartek o 7:30 wiecz. plenarne zebranie członków w Domu Akademickim (sala gimn.). Referuje dr. I. Schwarzbart n. t.: Czy istnieje wyjście z chaosu ogólnosjońskiego? Goście mile widziani!

Wkońcu „wyraził nadzieję”, „żywił zaufanie”, że „wysoki rząd” uwzględni słuszne postulaty żydowskie.

Drugą mowę holdowniczą wygłosił poseł Jaeger. 11 kartek przygotowane temu mowcy. Mówią, że miał dwadzieścikilka kartek napisanych, że we Lwowie wydał już, lub wydaje broszurę z przemówieniem, wygłoszonem w sejmie. Z dwudziestu kartek ocalało naskutek roboty cenzury klubowej tylko kilka. Posłowie z BB. chętnie kolportują pogłoski o konfiskacie. Przecież tyle lat ludzie skwapliwie kupowali „skonfiskowane”. Może dziennikarze chętniej wezmą. Z tych kilku kartek w djarjuszu sejmowym ocalało kilkadziesiąt wierszy. Biedny poseł Jaeger. Pomocnik jego, współdziałający z nim przy układaniu mowy, ułożył cały plan gospodarczy dla Żydów: przewarstwienie, pomoc dla handlu, jak gdyby wszystko dotychczas było już na najlepszej drodze, i od ulg podatkowych, od zaprzestania eksterminacyjnej polityki rząd kroczy po linii polityki konstruktywnej, chcąc wreszcie osiedlić Żydów na roli.

Dyskusja budżetowa dobiega już końca. Zabiera głos ostatni z zadowolonych, rusiński ksiądz Jaworski. Przemówienia i deklaracje zostały już wydrukowane. Pieje kur, ostatnie duchy schodzą z pobojowiska. Za rok odezwą się znowu. Za rok słychać będzie znowu łanieć szkieletów, a w uszach brzmie ustęp z mowy posła Jaegera: „Żydzi potrafią osuszać też bagna”. Nieprawda. Co rok bowiem powtarza się ta muzyka.

B. Singer

Człowiek, który ukradł 18 milionów fr.

(!) Onegdaj rozpoczął się w Paryżu proces, który wzbudził olbrzymią sensację. Wśród publiczności, przysłuchującej się z największym zacięciem procesowi, przeważają typy i typki rekrutujące się z placów wyścigów konnych. Chodzi tu o proces Laternasa, dependenta notarialnego, który skradł swemu szefowi 18 milionów franków.

Laternas był dependentem u notariusza Girardina, człowieka bardzo bogatego i właściciela rozległych dóbr w południowej Francji. Szef miał do swego pomocnika bezwzględne zaufanie i oddał mu nawet zarząd swego majątku, a Laternas tak tym majątkiem administrował, że w ciągu jednego roku ukradł swemu szefowi „bagatelkę” w kwocie 18 milionów franków. Sprawa nie wyszłaby na jaw, gdyby Laternas żył dalej skromnie i cicho. Zgubiła go namiętność dla totalizatora. Okazało się, że Laternas skradzione swemu szefowi miliony przegrał na wyścigach konnych. Rozumie się, że i pozatem niczego nie odmawiał; kupił sobie eleganckie auto i mógł nieraz przegrać w karty kilkanaście tysięcy franków. Ten to właśnie wystawny sposób życia zwrócił na niego uwagę, wykryto malwersacje Laternasa i aresztowano go. W trakcie śledztwa zmarł Laternas, ale nie umorzono śledztwa, bo na ławie oskarżonych zasiadł restaurator Azemar, który pomagał dependentowi notarialnemu w przegrywaniu olbrzymich kwot, oraz krewny Laternasa niejaki Labelli. — Oskarżonych bronią znani adwokaci paryscy. Torres i Campinchi.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Osobom, którym przez przeoczenie nie wysłano zaproszeń na dancing Ezry Chal. z dnia 18 bm. w Z. Domu Akad., wydaje zaproszenia sekretarjat Ezry, Mikołajska 6 m. 3 tel. 182-53. — Dziś we czwartek posiedzenie komitetu imprezowego o 8 wiecz. w lokalu Ezry.

— STARANIEM „LITARTU” w sobotę 18 bm. o g. 7 w. w sali Kopernika na U. J. wieczór autorski pt.: Nowym torem... Udział biorą: Kazimierz Czachowski, Marjan Czuchowski, Jalu Kurek, Tadensz Peiper, Stanisław Piętaś, Julian Przyboś i Stanisław Telega.

— (!) SADZIMY ZBRODNIĘ Z § 218 UST. NIEM. (sprawa Cjankali). Dziś, we czwartek, o godz. 7:45 wiecz., w sali Kopernika U. J., odbędzie się publiczny sąd nad osobami z „Cjankali”. Przewodniczący zaznajamia z aktem oskarżenia, oskarża prokurator, broni 6 obrońców. Wyrok wydaje publiczność.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Plan prof. Wł. Grabskiego

(—) Onegdaj w Tow. Ekonomistów i Statystyków w Warszawie prof. Wł. Grabski wygłosił odczyt pt. „Plan przyspieszenia wyjścia z kryzysu obecnego w Polsce o własnych siłach”.

Prelegent uznał za konieczne dalsze kontynuowanie akcji obniżania cen przemysłowych oraz obniżenia oprocentowania kredytów rolniczych. Wszakże celem zamknięcia „nożyc cen” należy użyć do podniesienia cen rolniczych.

Powyższa jednak akcja stwarza dopiero warunki dla nadejścia poprawy. Zdaniem prof. Grabskiego, nadejście tej poprawy należy przyspieszyć. W tym też celu prelegent wysuwa projekt utworzenia „Kasy Likwidacyjnej”, której zadaniem byłoby nplynnienie zaległości podatkowych. Kasa taka byłaby upoważniona do emisji specjalnych bonów i obligacji. Uzyskane w ten sposób środki pieniężne Kasa Likwidacyjna przeznaczałaby na sfinansowanie robót publicznych i akcje interwencyjną na rynku zbożowym. Ponieważ zaległości podatkowe, samorządowe i ubezpieczeniowe ok. 700 milj. zł., prof. Grabski przewiduje, że maksymalna suma emisji bonów i obligacji wynosiłaby łącznie ok. 350 milj. zł. Bony musiałyby być niskoprocentowe (2 proc.), ale w każdej chwili wymieniane na gotówkę. Obligacje spłacane byłyby seriami półrocznymi w ciągu 2 i pół lat, tj. w ciągu tego samego czasu, jak i rozłożone na raty zaległości podatkowe.

Zasiłki dla bezrobotnych ubezpieczonych w lwowskim ZUPU

(—) Do Lwowa powrócił nowomianowany dyrektor lwowskiego ZUPU p. Bieniewski z Warszawy, gdzie odbywał konferencje z miarodajnymi czynnikami w sprawie sytuacji lwowskiego ZUPU i przedstawił wnioski do najszybszego i sprawnego wypłaty należnych należności bezrobotnych pracowników umysłowych oraz wnioski w sprawie dalszych wypłat. W wyniku tych konferencji nastąpiła całkowita normowanie kwestji wypłat. Zarządzeniem z 7 bm. polecono Kasom Chorych wypłatę reszty 75 proc. należności za stycznia br. i równocześnie przekazano odpowiednie sumy na cel powyższy. Dyrektor p. Bieniewski polecił uregulować również ewentualne wszelkie inne zaległości, należne bezrobotnym, oraz zażądał, by wypłata zasiłków począwszy już od należności za luty br. odbywała się w terminach prawnie zastrzeżonych i w pełnej wysokości. W ten sposób bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają w lutym, względnie w pierwszych

dniach marca zasiłki w pełnej wysokości bez stosowania zaliczek.

Agencja „Wschód” dowiaduje się równocześnie, że na terenie działalności lwowskiego ZUPU została z dniem 1 lutego br. nowa sytuacja prawna, ośnośnie pobierania zasiłków przez bezrobotnych pracowników umysłowych. Decydującym momentem dla ustalenia czy zgłoszony bezrobotny pracownik umysłowy pobiera zasiłek 9-miesięczny czy 6-miesięczny — jest ogłoszenie rozporządzenia w Monitorze z dnia 1 lutego br. Należy wyjaśnić, że wszyscy zgłoszeni przed tym terminem uzyskali jeszcze prawo pobierania zasiłku 9-miesięcznego, zgłoszeni zaś bezrobotni po 1 lutym mają prawo do pobierania zasiłku tylko przez 6 miesięcy.

Ważnym również momentem dla prawa pobierania zasiłku 9 miesięcznego przez zgłoszonych przed 1 lutym, jest ilość zaliczonych składek. Aby uzyskać prawo do 9 miesięcznego zasiłku trzeba mieć zaliczonych najmniej 24 miesięcznych składek.

Koncesje na zarobkowy przewóz osób lub towarów

(—) Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, na mocy którego wszystkie urzędy wojewódzkie mogą już teraz przystąpić do rozpatrywania podań i wydawania koncesyj na zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi. Zarządzenie to dotyczy nowych przedsiębiorstw, które będą w przyszłości uruchomione, dotychczasowe bowiem mają prawo kursowania do 18 kwietnia 1934 roku.

W związku z tem urzędy wojewódzkie przystąpiły do przeprowadzenia odpowiednich czynności. Przy składaniu podań pobierana będzie tylko opłata stemplowa, a ustawowe opłaty ściągane będą przy wydawaniu koncesji. Ostatnio te opłaty wynoszą przy wydawaniu koncesji na przewóz osób po 50 gr. od każdego km. dziennego przebiegu każdego pojazdu mechanicznego. Opłaty, które ponosić będą pojazdy mechaniczne przewożące towary przy koncesjonowaniu na oznaczonym obszarze lub w oznaczonym kierunku w granicach jednego województwa wyniosą po 50 zł. od tonny nośności. O ile koncesja obejmie również teren innego województwa, opłaty będą o 25 proc. wyższe. Przy koncesjach wyłącznych opłata będzie podwójną. Opłaty te będą musiały być wnoszone w gotówce, a nie w znaczkach stemplowych.

Zniżone stawki ubezpieczeniowe w autobusach

(—) Właściciele autobusów przedstawili p. wiceministrowi komunikacji Gallotowi sprawę ist-

Grypa

znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwinniejszym sprzymierzeńcem są prawdziwe tabletki **Aspirin.**

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnem opakowaniu z czerwoną banderolą i satejestrowanym znakiem „Bayer”.

Sprzedaj BAYER w aptekach

niejącego przymusu ubezpieczenia pasażerów w autobusach. Przymus ten obowiązuje od 1 lutego, jednakże przedsiębiorstwa autobusowe nie wykupiły polis ubezpieczeniowych, bo towarzystwa ubezpieczeniowe wprowadziły opłaty w kwocie 1,112 zł. rocznie, na co przedsiębiorstwa autobusowe zgodzić się nie mogły. Na skutek interwencji ministerstwa, doszło do porozumienia między stronami, przyczem zamiast 1,112 zł. ustalono stawkę 700 zł.

Finał t. zw. afery kawowej w Polsce

(—) Jak się dowiadujemy, w wyniku badań

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(21) (Ciąg dalszy.)

(—) „Czy on ją kocha? No, tak, oczywiście. Jej niepodobna nie kochać. Ale czy jest tak przepalony nią, jak ja, czy tak samo, jak ja, nią tylko żyje? Kiedy się budzi, myśl o Brygidzie jest moją pierwszą myślą. Czy tak samo zjawia się w tym omroczonej jeszcze działaniem narkozy, umyśle, równocześnie ze świadomością życia? Gdyby to mnie operowano, pragnąłbym, zapadając w sen, czuć dłoń Brygidy na czole i znaleźć ją przy sobie po obudzeniu... Ale przecież jej nie byłoby przy mnie. Z jakiej racji miałyby być? Onby jej przecież nie puścił”.

Zaczynał się budzić. Z nieartykułowanego bełkotu poczęły się wyłaniać słowa... transformatory... sto tysięcy wolt... wymruczał. Otworzył półprzymknięte oczy, patrzył chwilę na mnie, a potem zaczął mówić coś o operacji: „ślepa kiszka... bardzo ściśnięta”.

Wzruszyłem ramionami. Chciało mi się śmiać z własnej głupoty. Doprawdy, nie byłam wcale zazdrosny o transformatory i ślepną kiszkę.

— Uspokój się pan, doktorze?

— Ależ, nie byłam wcale niespokojny, sestro.

— Nie powiedziałabym tego. — Usłuchnęła się. Pan jest bardzo przywiązany do tego pana?

Nie odpowiedziałam. Wziąłem kapelusz i rękawiczki i już miałem wyjść z pokoju, kiedy zatrzymało mnie wołanie Jana: „Brygido!”

Stałem, ale nie miałem siły spojrzeć na niego.

— To ty, Brygido?

Chwilę leżał cicho, a potem powiedział jakimś chrypliwym głosem, który mnie przerażał odrazą: „Chcesz? Chcesz zaraz, Brygido?”

Zakonnica pochyliła głowę, zażenowana. Ja podszedłem do drzwi, czując, że gardło i język mam suche i twarde jak z drewna.

— Dowidzenia, sestro.

— Dowidzenia, doktorze.

Od drzwi odwróciłem się i spojrzałem na niego, czy miał przynajmniej i rozdeptać nozdrza. Usłyszałem jeszcze, jak mówił: „Powoli, powoli...”

Wyszedłem. Zaraz za drzwiami spotkałem inną pielęgniarkę, która na mój widok zatrzymała się.

— Coś złego z którymś pacjentem, doktorze?

— Ależ nie, sestro. Nic złego.

— Nie? Tak mi się zdawało... Może pan bardzo zmęczony w tej chwili?

— Nie.

— To dobrze. Myślałam, do widzenia, doktorze.

— Dowidzenia, sestro.

W ciągu dziesięciu dni pobytu Jana w klinice

Brygida była ideałem „żony chorego”. Całe dni spędzała w jego pokoju. Przyjeżdżała rano, wieczorem czekała na nią samochód. Nie miałem wcale sposobności widywania jej samej, a trudno było czatować na nią w korytarzu, gdzie wciąż kręcili się ludzie i wszyscy mnie znali. Raz jeden spotkałem ją wychodzącą.

— To wesołe — powiedziałam — rozkosznie płynie czas.

Musiała się bardzo nudzić, zrozumiała moje słowa jako aluzję do jej dni, dni zwierzątk w klatce.

— Cóż robić! — westchnęła, — gra się w karty, przyjmuje wizyty, je słodczyce — i jakoś dzień przechodzi.

— A ja, który nie mam tych wszystkich środków pomocniczych...

— Och, ty! Ty sobie krążysz tu i ówdzie...

— Brygido, wyrażasz się, jak posterunkowy. Owszem, „krążę”, ale sam.

— Ależ Jacku, nie chcesz chyba, żebym teraz spędzała z tobą popołudnia!

„Nie chcesz chyba!” Owszem, chciałem tego bezsprzecznie. To też zaprzeczyłem bez przekonania.

— No, teraz... oczywiście, że teraz nie. Ale kiedy Brygido, wrócimy do normalnego życia?

— Do normalnego życia! Mówisz, jakbyś był co najmniej moim mężem.

— Niestety! Nie jestem taki zuchwały. Chciałem tylko powiedzieć, że dla mnie, to jest właśnie

komisji śledczej, prowadzonych z polecenia ministerstwa w Rio de Janeiro, została rozwiązana. Narodowa Rada Kawowa w Brazylii i agendy jej przejęła specjalna komisja, utworzona przy departamencie ministerstwa skarbu. Ten krok rządu brazylijskiego rozwiązuje równocześnie bez żadnego wynagrodzenia wszelkie umowy Rady Kawowej z „Hegomą“, która, jak wiadomo, otrzymała prawo monopolowej sprzedaży kawy w Polsce. W myśl bowiem umowy „Hegomy“ z rządem brazylijskim (art. 5), na wypadek rozwiązania rady kawowej następuje automatyczne rozwiązanie kontraktów.

Ogromny spadek bielskiego eksportu sukienniczego

(—) Z Bielska donosi nasz korespondent (M): Według cyfr podanych przez Bielsko-Bialską Izbę Przemysłowo-Handlową w roku 1932 bielski przemysł tekstylny wywiózł zagranicę 68,171 kg. sukna różnego gatunku wartości 2,192,000 zł. Oznacza to w porównaniu z rokiem poprzednim spadek eksportu o 72 proc. ilości, czyli 76,5 proc. wartości. Katastrofalna ta zmiana na gorsze jest w pierwszym rzędzie wynikiem spadku fenta angielskiego, z którego to powodu wyroby angielskie prawie w zupełności wyparły produkcję bielską z krajów skandynawskich, które były głównymi odbiorcami bielskiego sukna. Oprócz tego nowe przepisy przywozowe wprowadzone w ostatnim roku przez większość krajów europejskich przyczyniły się do spadku eksportu bielskiego.

16 marca podniesienie upadłości Banku Handlowego

(—) Na dzień 16 marca br. wyznaczono zostało w łódzkiej Sądzie Okręgowym specjalne zebranie wierzycieli upadłego Banku Handlowego w Łodzi dla omówienia układu i ewentualnego podniesienia upadłości. Układ ten przewiduje spłatę wszystkich wierzytelności, nieprzekraczających tysiąca zł w 60 proc. gotówką w okresie 3 miesięcy od daty wyroku, zatwierdzającego układ. Wierzytelności ponad tysiąc zł. wypłacane będą w 30 proc. w uprzywilejowanych akcjach VI-tej emisji tego banku, reszta zaś 30 proc. gotówką w 4 ratach co 3 miesiące. Wobec osiągnięcia porozumienia, w kołach zainteresowanych utrzymuje się opinia, iż nie stanie na przeszkodzie do podniesienia upadłości w dniu 15 marca.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Niemcy spłacą częściowo swój dług

(—) Na ostatnim posiedzeniu Banku Wyplat Międzynarodowych zdecydowano przedłużyć Bankowi Rzeszy niemieckiej kredyt w kwocie 86 milj. dolarów. Przypuszczać jednak należy, że w pierwszych dniach marca br. Bank Rzeszy dokona częściowej spłaty tego długu, a to w kwocie 6 do 10 milj. dol.

życie normalne, jedynie coś wart: widywać cię tam, u nas, chodzić z tobą po mieście... Brygido, najdroższa Brygido, — kiedyż cię znów zobaczę?

— Przedewszystkiem, kiedy nas stąd zwolnisz, panie doktorze. W tym domu ty jesteś władcą absolutnym, ja — niczem. A pozatem — nie nazywaj mnie „Brygidą najdroższą“ tutaj, gdzie jest tyle zakonnice dokoła. To mnie żenuje, doprawdy.

A więc przynajmniej nudziła się przy nim trochę. Było to dla mnie, bądź co bądź, pewną pociechą.

Codziennie przychodziłem do pokoju Jana z urzędową lekarską wizytą. Za każdym razem podchodziłem do drzwi z niepokojem. Czy znajdzie tam Brygidę? Czy siedzi przy nim? Może moje nadejście spłoszy jaką czułą scenę, może przerwie ich pocałunek...

Czasem otwierałem drzwi szybko, niespodziewanie, wiedziony złośliwą ciekawością. Innym razem — bałem się, że widok będzie zbyt ciężki do zniesienia. Szedłem głośno i powoli otwierałem drzwi. Ale te subtelności przechodziły niezauważone. Brygidę zastawałem zwykle zagłębioną w fotelu, albo wyciągniętą na szalunku, zdala od łóżka. Najczęściej czytała coś sobie albo mężowi, czasem kładła pasjanse, lub polewowała raznokcie świeża blizna, nosząca jeszcze ślady klamer, rozdzierała ich, niby niecz Zygryda; mogłem być spokojny: w pokoju chorego panowała najcenniejsza pod słońcem nuda. (C. d. n.).

Przemysł brytyjski przeciwko powrotowi do goldstandardu

(—) Federation of British Industries wydał komunikat, w którym podkreśla, że rząd nie może przedsięwziąć żadnych kroków w kierunku powrotu do parytetu złota, zanim nie uzyska pełnej gwarancji, że posunięcie to leży w interesie przemysłu brytyjskiego i że inne państwa utrzymają goldstandard lub powrócą do niego. Dążenia rządu angielskiego winne iść w kierunku stworzenia

systemu monetarnego, opartego na porozumieniu W. Brytanji i innych państw, które zechcą zastosować u siebie system szterlingowy. Waluta taka mogłaby się przyczynić do stabilizacji stosunków w Anglii i byłaby zaczątkiem nowego systemu finansowego świata.

Zdaniem brytyjskich sfer finansowych, należy dążyć do przyniesienia cen i stabilizacji stosunków oraz do większej kapitalizacji w Anglii i w krajach, które kiedyś przejdą na system szterlingowy.

Dr. jur. et phil. RUDOLF TAUBENSZLAG.

Ku nowej szkole

III. Nauczmy młodzież szkolną pracować samodzielnie

§ W artykułach poprzednich rozwinęliśmy hasło: Zostawmy uczniowi wolne popołudnie przez przetrzucenie całej pracy naukowej wychowanka na teren uczelni półinternatowej w godzinach przedpołudniowych i południowych, oraz omówiliśmy ukształtowanie programu szkoły półinternatowej, wysuwając postulaty: Dajmy młodzieży w szkole wiedzę scaloną przez stworzenie szkoły średniej globalnej.

Pedagogika nowoczesna potępia wszelkie metody nauczania, polegające na włączaniu biernemu uczniowi do głowy w sposób mechaniczny wiadomości szkolnych, które wmiem następnie na lekcji recytować, czy też reprodukcja. Wiedza taka jest bezwartościowa, uczeń nabywa ją niechętnie, pod przymusem bez zainteresowania — rad, że może ją po „przepylaniu“ przez nauczyciela lub „zdanu“ nauczycielowi puścić w niepamięć, jak zhyteczny balast.

Uczeń nie powinien w szkole wiedzy nabywać, lecz powinien ją zdobywać. Tylko wiedza, do której uczeń samodzielnie dotrze, którą sam zdobył — zainteresowany w pokonaniu trudności, piętrzących się na drodze, — którą osiągnie w twórczym wysiłku własnej pomysłowości czy wynalazczości — ma wartość wiedzy zdobytej i przyswojonej rzetelnie.

W szkole tedy nie należy ucznia nauczać, t. j. wbijać mu w głowę wiadomości naukowych — należy natomiast zaprawiać go do samodzielnego uczenia się, t. j. zdobywania wiedzy.

W ostatnich kilkunastu latach powstały różne systemy samodzielnej, laboratoryjnej pracy ucznia w szkole. Najopularniejszym stał się tzw. plan daltoński, którego wprowadzenie w życie nastrocza liczne trudności i połączone jest z wielu niebezpieczeństwami dla szkoły. Zobowiązanie on uczniów by w przeciągu pewnego okresu czasu, na przykład miesiąca, samodzielnie w pracowniach szkolnych wykonali pewne prace, które z końcem powyższego okresu mają nauczycielowi oddać, zdać i t. d.

Niestety, praktyka szkolna wykazała, że:

1) Praca daltońska prowadzi do egzaminów uczniowskich z końcem danego okresu pracy szkolnej. Pomijając fakt, że każdy egzamin z szerszego materiału, w krótkim odbyty czasie, dać może wyniki przypadkowe, nieodpowiadające prawdzie — podkreślamy jedynie okoliczność szczególnej wagi, a mianowicie naruszenie przez system egzaminacyjny zasady jednostajnej, jedynie owocnej pracy ucznia. W praktyce bowiem szkolnej rozpoczyna przeciętny uczeń poważną pracę, przygotowującą dopiero w obliczu egzaminu, koncentrując wysiłki swe na płaszczyźnie krótkiego stosunkowo odcinka czasowego, co prowadzi do przepracowania, zdenerwowania i t. d. Praca jego, oczywiście, jest powierzchowna, mało wartościowa, oraz, co najważniejsze, nie posiada cech trwałości. Znaczny stosunkowo odsetek uczniów pójdzie zresztą do egzaminu zgoła nieprzygotowany lub półowocnie przygotowany „na los szczęścia“. Nieliczne jednostki jedynie spełnią w zupełności — trybem równomiernie, jednostajnej, odpowiedzialnej pracy szkolnej — poruczone im zadania.

2) Praca daltońska będzie mieć często chara-

cter pracy nienaukowej, pozbawionej cech systematyczności i ścisłości, pogłębienia i dokładności, pełnej łuk, błędów i usterek, które na światło dzienne nigdy nie wyjdą, albo które na jaw wydobędzie jedynie przypadek. Praca przeciętnego ucznia podażać będzie zazwyczaj szlakiem bezowocnych streszczeń, banalnych ogólników, encyklopedycznie nagromadzonych szczegółów. Znaczny stosunkowo odsetek uczniów będzie się zresztą posługiwał mechanicznie w sposób pasożytniczy gotowymi produktami swych kolegów, czy osób trzecich. Nieliczne jednostki jedynie będą w stanie kroczyć po drodze rzetelnej, owocnej, rozwijającej w myśl samodzielną pracę naukową.

3) Praca daltońska oparta jest na indywidualnym wysiłku jednostki, zgodnym z jej zdolnościami, charakterem i t. d. Z natury rzeczy tedy prowadzić musi — o ile uczniowie szczerze pragną wywiązać się ze swych zadań — do wyścigu pracy wychowanków szkolnych. — W wyścigu tym wybijają się na czoło najlepsi — daleko za nimi wloką się najslabsi. W rywalizacji tej wystąpić musi na jaw osłabienie poczucia społecznego grupy klasowej, rozluźnienie jej więzi i spójności. Zespół rozbiła się w okruciny, ulamki indywidualne. Zamiast zwarłego bądz co bądź szeregu danej klasy — pojawia się tyralierka daltońska. Uczniowie pracują obok siebie, nie ze sobą. Prowadzi to do znamienitego rozwoju, przerosu nawet indywidualizmu, posiadającego z natury rzeczy tendencje odśrodkowo-społeczne.

Powodem trzech powyższych głównych niedomagań planu daltońskiego jest przeniesienie żywca na płaszczyznę szkoły metod pracy uniwersyteckiej, które często zawodzą nawet na wszechnicach. Przeszczepienie organizacji pracy, stosowanej w świecie osób dorosłych dojrzałych, na sferę młodzieży dorastającej rozwijającej się dopiero, a zatem zasadniczo niedojrzalej — tłumaczy nam podniesione w wywodach powyższych braki nowego systemu.

„Plan daltoński zamienia szkołę średnią na uniwersytet, aby w konsekwencji zdegradować wszechnicę do poziomu — szkoły powszechnej“ — powiedział paradoksalnie jeden z krytyków amerykańskiego systemu pedagogicznego.

Należy tedy zreformować system samodzielną pracę ucznia przez stworzenie takiej organizacji szkolnej, któraby umożliwiała osiągnięcie korzyści planu — wykluczała jednakowoż główne przynajmniej jego błędy i wady. Organizacją taką jest szkoła średnia półinternatowa.

Szkoła średnia półinternatowa, w której młodzież przebywa łącznie 500 minut, t. j. godzinę przedpołudniową i południową (z których co najmniej 100 minut, a zatem jedna piąta ogólnego czasu przypadnie na przerwy odpoczynkowe), — jest w stanie urzeczywistnić zasadę samodzielną pracę ucznia pod stałym kierunkiem nauczyciela, nie narażając się na trudności i niebezpieczeństwa planu daltońskiego.

Każda lekcja przedmiotu intelektualnego rozpadać się będzie na trzy odcinki, wynoszące łącznie 70–80 minut:

1) Przygotowanie. — Nauczyciel wprowadza uczniów w zarysy nowego materiału naukowego.

go oraz przysposabia ich do samodzielnego zdobywania pewnych wiadomości, rozwiązania pewnych zagadnień i t. d. przez wskazanie im odpowiedniej lektury i źródeł, na których mają się oprzeć, względnie polecenie im dokonania odpowiednich obserwacji i eksperymentów, z których mają wyciągnąć wnioski.

2) **Przeprowadzenie.** — Uczniowie wykonują samodzielnie, w grupach lub pojedynczo, zadania wytyczone i określone im przez nauczyciela, który w trakcie pracy ich utrzymuje kontakt z nimi bądź z inicjatywy własnej, bądź na prośbę zwracających się do niego po radę, względnie pomoc, wychowanków szkolnych.

3) **Przedyskutowanie.** — Nauczyciel pomaga uczniom w uporządkowaniu i potwierdzeniu wiadomości lub doświadczenia, uzyskanego na lekcji bieżącej oraz lekcjach ubiegłych, przy czym stwierdza, w jakim stopniu uczniowie opanowały materiał naukowy oraz nim operują.

Normy czasowe poszczególnych odcinków lekcyjnych nie dadzą się ściśle określić. Zasada winno być, że odcinek drugi, główny, o którego pierwszy prowadzi i ku któremu trzeci się zwraca, nie powinien być krótszy od sumy obydwu.

Szkoła półinternatowa laboratoryjna polega tedy na niustannem, równomiernem uczeniu się, t. j. zdobywaniu wiedzy przez wychowanka pod stałym kierunkiem nauczyciela.

W artykułach naszych przedstawiliśmy w ogólnikowym zarysie plan nowej szkoły: półinternatowej, globalnej i laboratoryjnej. Nie byliśmy, oczywiście, w stanie bliżej uzasadnić i rozprawać naszego projektu. Wszystkim tym jednakowoż, którzy interesują się problemem odnowy szkolnictwa w duchu naszych wywodów, służymy z całą gotowością dalszemi, bardziej szczegółowemi wyjaśnieniami.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Za kulisami hitleryzmu

Otto Strasser o „żyrondistach” Adolfa Hitlera

§ Organ prasowy skrajnego lewego skrzydła narodowych socialistów niemieckich, „Schwarze Front” (Czarny front), pozostający pod redakcją Ottona Strassera, brata Grzegorza Strassera, zamieścił interesujący i symptomatyczny artykuł w sprawie sytuacji obecnej w Niemczech. Dla Strassera, skrajnego lewicowca w sensie narodowo-socjalistycznym, który odrzuca a priori nazwę „hitleryzm” i „hitlerowcy”, jako symbol i synonim zdrady interesów mas, idących za hasłami i programem narodowo-socjalistycznym, Hitler i jego „niby rząd” jest niczem innem, jak zjawiskiem przejściowym, któremu w historii Niemiec współczesnych sędzono odegrać rolę żyrondistów z wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Strasser pisze:

„Jak nazwać gabinet Hitler—Papen—Hugenberg? Reakcyjnym czy „żyrondistycznym”? Pozornie gabinet ten ma charakter reakcyjnego: Hugenberg i Papen reprezentują reakcję ekonomiczną Schwerin—Krossigk i Neurath—reakcję polityczną. Wrażenie złudne zatem jest takie — Hitler jest jenciem reakcji.

„Ale przyglądając się rzeczom zbliska, widzimy, iż gabinet Hitlera jest gabinetem „Żyrondy”.

„Od lat już twierdzimy, że zasadniczym błędem liberałów i marksistów jest porównywanie faszyzmu z narodowym socjalizmem. Od lat dowodzimy, że narodowy socjalizm jest ruchem rewolucyjnym i że mylą się ci, którzy sądzą o narodowym socjalizmie podług hitlery-

zmu, skorumpowanego przez wpływy liberalistyczne i reakcyjne.

„Mylą się ci, którzy sądzą, że „faszyzm” przyszedł do władzy. W rzeczywistości jest to pierwszy zwiastun rewolucji narodowo-socjalistycznej, spełniony jeszcze przez reakcję, która jutro wywoła się jednak i stanie pod sztandarem „Jakobinów Rewolucji Niemieckiej”.

„Okres Hitler—Kiereński skończy się prędko, gdy ujawni się niemoc ekonomiczna, polityczna i kulturalna rządu Hitlera. Źródłem nędzy niemieckiej jest: kapitalizm, parlamentaryzm i Wersal. Czy rząd Hitlera będzie chciał, będzie mógł obalić kodeks cywilny, konstytucję weimarską, traktat wersalski? Skład gabinetu Hitlera, jego zależność od centrum i od prezydenta Rzeszy oraz sama mentalność Hitlera są gwarancją niemożliwości czegoś podobnego. Pochody z pochodniami nie nakarmią nikogo, okrzyki „Heil” nie obalą traktatu wersalskiego, a przysięganie na konstytucję weimarską, nie przygotuje się szturm na ustrój burżuazyjny i kapitalizm.

„Jeżeli Hitlerowi się zdaje, że obecną swoją polityką pomaga do utrwalenia się ustroju socjalistycznego, jeżeli mu się zdaje, że będzie mógł wyrzec się swych zobowiązań wobec socjalizmu radykalnego, szczupłą masę na komunistów, stwierdzimy, że Żyronda zdradziła socjalizm narodowy i wyrzekniemy się jej”.

I ten głos też jest przyczynkiem do wyświeślenia sytuacji wewnętrznej w Niemczech.



go jak piłką. Kiedy oprzytomniał z oszołomienia, zobaczył już tylko walące się dokoła domy.

Po katastrofie rozgrywały się na zniszczonych ulicach i placach przemysłowego miasteczka straszliwe sceny. Kordony policji i straży ogniowej, które odcięły teren, dotknięty katastrofą, przerywane są stale przez krewnych robotników, zamieszkujących przy Saarbrückenstrasse, którzy głównie zostali dotknięci nieszczęściem. Już kwadrans po pierwszym wybuchu wynoszono zabitych i rannych z zawalonych domów. Organizacja pomocy prowadzona jest z Saarbrücken. W godzinę po katastrofie z Saarbrücken, Pflalz, Homburga, Zweibrücken i Kaiserslautern dążyły wielkie kolumny z lekarzami i personelem sanitarnym do Neunkirchen. Pośpiesznie załadowywano specjalnie zaopatrzone samochody ciężarowe, które z pochodniami podążyły do Neunkirchen. Cały korpus strzelców z Zagłębia Saary przewieziono do Neunkirchen samochodami towarowymi i otoczył on miasto dokoła, zamykając doń dostęp. Samochody zaś używane są do przewożenia zabitych i rannych. Roboty muszą być prowadzone bardzo ostrożnie, ponieważ w 15 domach, zawalonych najbliższej fabryki całe rodziny jeszcze znajdują się pod gruzami. W chwili wybuchu oczekiwały one właśnie powrotu swoich ojców i synów z roboty. Ofiary katastrofy pomnożył wypadek, jaki zaszedł równocześnie z powodu wybuchu z tramwajem, który przejeżdżał w chwili katastrofy. Siłą naporu powietrza dach wagonu uległ zupełnemu zerwaniu z korpusu i wszystkich pasażerów poszarpał w straszny sposób. Poszczególne członki pasażerów tak były porozrzucone, że nie można było ustalić, do którego z nich należały.

Jak oświadczył przedstawicielom prasy dyrektor naczelny zakładów żelaznych w Neunkirchen, p. Thart, przyczyny katastrofy nie mogą jeszcze być ustalone. Stwierdzono tylko, że płomień zapalny ogarnął zbiornik gazu z zewnątrz.

„B. Z. Am Mittag” lansuje informację, którą należy przyjmować z zastrzeżeniem, że katastrofa wywołana była przez akt sabotażu. Pogłoskę tę jednakże, wzmocnia fakt, że zbiornik gazu należał do najbardziej współczesnych w Europie i był zaopatrzony we wszystkie udoskonalenia i środki zapobiegawcze.

Neunkirchen podobne jest do miasta dotkniętego najstraszliwszym trzęsieniem ziemi, a ludność jego snuje się ponuro pośród zgłisz i zwalów do niedawna wielce ożywionego centrum przemysłowego.

ECHA ZE ŚWIATA

Najbardziej interesująca filantropka

(1) Donieśliśmy już, że lady Houston finansuje wyprawę na Mount Everest. Wiadomość ta zwróciła znowu powszechną uwagę na lady Houston, którą uważać można za najciekawszą filantropkę świata. Przed rokiem obiecała lady Fanny Lucy Houston kanclerzowi angielskiemu kilkaset tysięcy funtów szterlingów, atoli pod warunkiem, by pieniądze te użyte zostały wyłącznie tylko na zbrojenia. Kanclerz skarbu Chamberlain musiał grzecznie odpowiedzieć, że rząd angielski na tego rodzaju warunki zgodzić się nie może. Nie zadowolono to lady Houston, która bardzo energicznie zaatakowała ministra w liście otwartym ogłoszonym w prasie angielskiej. Później tensam los spotkał też i MacDonalda, którego poprostu nazywała „łotrem” i „zdrajcą”.

Jak widzimy, lady Houston jest czasami amazonką bardzo gwałtowną, nie wynika z tego jednak bynajmniej, by dobro jej serca nie była tak fenomenalna jak jej odwaga. Gdy rząd angielski ze względów oszczędnościowych chciał zeszłego roku skasować zawody lotnicze, lady Houston również w sposób gwałtowny przeciw temu zaprotestowała, ale dołączyła równocześnie czek, który te zawody umożliwił.

Przed kilku laty lumna była lady Houston z tego, że mogła w stosunku do skarbu państwa o-

Wybuch w Neunkirchen

(1) Po bliższym zbadaniu skutków katastrofy w Neunkirchen, okazuje się, że jest ona jedną z najcięższych i najtragiczniejszych w swoim rodzaju. Dotychczas zdołano stwierdzić 66 osób zabitych, 170 ciężko rannych i przeszło 1.000 leżących rannych, panna jednakże przekonała, że liczbą zabitych przekroczy 100 osób. Z list robotników można wnosić, że pod gruzami rozwalonej fabryki benzoli pochowane są jeszcze zwłoki 2 tylko robotników, które prawdopodobnie musiały całkowicie spłonąć, tak że nie można będzie ich poznać. Pod zawalonymi domami ulicy Saarbrücken leżą jeszcze z pewnością także zwłoki około 10 osób, tak, że lista zabitych już tym sposobem wrócić do przeszło 70. Liczby lekko rannych natulić jest prawie niepodobna, ponieważ większość z nich, po nałożeniu pierwszych opatrunków, udała się do domów i do rodzin. Leżących ciężko rannych w szpitalach mają nadzieję uratować, aż do małego chłopca wziętnie, który wyszedł z katastrofy ze zmiąższoną czaszką.

W centrum miasta ani jedna szyba nie ocalała. Wszystkie wystawy sklepów i magazynów są całkowicie zrujnowane, a towary wyrzucone były siłą wybuchu na ulicę. W pewnej drukarni gdzieś

tu zawałił się na głowy robotników, cudem prawie nikt nie stracił życia; natomiast w jednym z kinematografów zawalający się sufit zabił 3 widzów i bardzo wielu ciężko poranił.

Pochód nieustraszonego rannych i nieszczęśliwych, którzy musieli uciekać z zawalonych domów, nie ma zdaje się końca. Setki ich znalazły tymczasowe schronienie w okolicznych gospodach. Pośród dotkniętych katastrofą znajduje się bardzo wiele dzieci. Załogi ratunkowe pracują w nocy przy reflektorach niestrudzenie, ażeby uwolnić ofiary katastrofy żywcem pogrzebane, z gruzów. Obok wstrząsających tragedii całych rodzin, które razem zginęły od tego morderczego wybuchu, są również wypadki cudownego wprost ocalenia. Tak naprzykład pewne małżeństwo w domu całkowicie zrujnowanym można było wydobyć z piwnicy bez najmniejszej rany. Pewien naczynny świadek, który podczas wybuchu znajdował się w pobliżu zbiornika gazu, oświadcza, że w 3 do 4 sekund po pierwszym wybuchu uderzył w niego olbrzymi płomień. W pierwszej chwili świadka tego siła wybuchu wyrzuciła w powietrze. Oślepiiony i ogłuszony detonacją sądził on, że już ginie, ale cudownym sposobem upadł znów na ziemię, na której potoczyło

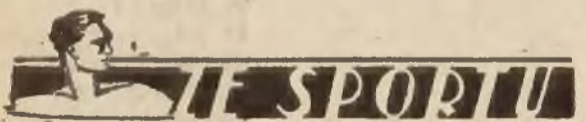
degrat rolę dobrodziejki. Jako wdowa magnata okrętowego sir Roberta Houstona stała się najbogatszą kobietą Anglii i prawieże jedyną posiadającą wyspę Jersey. Jako obywatelka Jersey mogła korzystać z przywileju, by nie zapłacić podatku spadkowego. Ponieważ Anglija była wówczas w trudnym położeniu materialnym, zdobyła się lady Houston na gest wielkopański i przesłała skarbowi państwa czek na kilka milionów funtów szterlingów.

Lady Houston umiała i przed wojną zwracać na siebie uwagę. Drugi raz wyszła za mąż za lorda Byrona, krewnego albowiem potomka jakiegoś krewnego słynnego poety angielskiego, weszła więc w sferę najwyższej arystokracji angielskiej. Mimo to była sufrażystką i brała udział we wszystkich najbardziej burzliwych demonstracjach sufrażystek przed wojną. Gdy wojna wybuchła, stała się imperjalistką, ale równocześnie z własnych funduszy ufundowała rozmaite sanatoria dla wracających z frontu żołnierzy, za co uzyskała od króla order „Dame of the British Empire”. Jest więc nie tylko lady, ale też i „dame”. Trzecim jej mężem został multimilioner sir Robert Houston, a wtenczas znalazła się w sytuacji, że mogła wszystkim swoim kaprysom zadość uczynić. A że jest przytem kobietą niezmiernie dobrą, działa więc bardzo dużo dobrego poza „kawalami”, o których głośno rozpisyje się prasa angielska.

Sowiety wracają do dawnego systemu nauczania

§ Wszystkie niedomagania obecnego ustroju sowieckiego są po większej części rezultatem zaoferowania umysłowego i kulturalnego ludności. Sowiety wprowadziły energicznie likwidują alfabetyzm, ale poziom umysłowy kraju bardzo dużo jeszcze pozostawia do życzenia.

Szkolnictwo i wychowanie młodzieży w Sowietach uchodziło dotychczas nie tylko w Rosji, ale i na całym świecie za dziedzinę wprost wzorową. Obecnie centralny komitet partii komunistycznej ogłasza zarządzenie, ostro krytykujące działalność komisarzy oświatowych Dubnowa i prezydenta głównego nakładu państwowego Tomskiego za wydane przez nich podręczniki do szkół, które ani pod względem jakości, ani ilości nie spełniają swych zadań. Przy tej sposobności stwierdza centralny komitet, że cała dotychczasowa polityka szkolna sowieców jest wadliwa i że reforma jest tutaj konieczna. Dotychczasowe tendencje, by ze szkoły usunąć wszystkie podręczniki, by wychowania nie opierać na stałym i ogólnym programie, uważa komitet centralny za szkodliwy, ponieważ nie daje młodzieży ogólnego wykształcenia, ani tego zapasu wiedzy, bez którego młodzież nie potrafi dostosować się do nowych warunków życiowych. Zarządzenie centralnego komitetu nakłada więc tak, na komisarzy oświatowych Dubnowa, jak i na Tomskiego obowiązek, by do 15 czerwca br. wydano we wszystkich szkołach rosyjskich nowe podręczniki oraz opracowano dokładny plan nauki, który ma wejść w zastosowanie z nowym rokiem szkolnym.



Liga P. Z. P. N. w sprawie rzekomego przekupienia graczy

(-) Zarząd Ligi P.Z.P.N. komunikuje:

Pod koniec sezonu jesennego w roku ubiegłym, w czasie ostatnich zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi ukazały się w prasie listy otwarte, opatrzone wieloma podpisaniami, które podawały do wiadomości fakt rzekomego przekupienia poszczególnych graczy i wpływanie w sposób niedopuszczalny przez działaczy klubów zagrożonych spadkiem na rezultat zawodów na boisku.

Władze piłkarskie w następstwie ukazania się tych listów i niezdrowych poglądów, nurtujących opinię publiczną, przystąpiły do szczegółowego śledztwa w tej sprawie, chcąc z całą bezwzględnością ukarać winnych. Śledztwo prowadzone bardzo dokładnie i z uwagą na konieczność przesłuchania

„UCIECHA”

— Już jutro na ekranach kinoteatrów —
największy tegoroczny przebieg według najsensacyjniejszej powieści VICKI BAUM

„WANDA”

LUDZIE W HOTELU (GRAND HOTEL)

Fenomenalna obsada ról głównych Greta GARBO,
John BARRYMORE, Joan CRAWFORD, Wallace BEERRY,
Lionel BARRYMORE. Największy sukces art. ostatnich lat

„WANDA”

„UCIECHA”

Dzień polityczny

P. Prystor — kandydatem na Prezydenta?

§ W „Robotniku” czytamy:

W niektórych kołach sanacyjnych uchodzi za rzecz pewną, że większość B. B. W. R. w Zgromadzeniu Narodowym powoła p. Al. Prystora na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prystor ma rzekomo w związku z tem uступить z Rządu bezpośrednio po zakończeniu sesji budżetowej Sejmu i Senatu; premierem zaś stałby p. Pieracki, względnie p. Ślawek, chociaż mówią i o p. Becku.

Przed zmianami w rządzie?

§ Łódzki „Głos Poranny” donosi:

W związku ze zbliżającym się końcem sesji sejmowej która przy obecnie wziętem tempie w pierwszych dniach marca będzie zamknięta, ponawiają się pogłoski o zmianie gabinetu. I tak: na czele rządu w pierwszych dniach marca stanie p. Beck, jako premier i minister spraw zagranicznych. Duże zmiany zajądą w ministerstwie skarbu, skąd odejdzie obecny minister Zawadzki i wiceminister Jastrzębski. Tekę mi-

nistra skarbu obejmie generalny referent budżetu p. Miedziński.

W sprawie rozwiązywania Rad miejskich

§ Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym poleca, aby wszelkie decyzje, dotyczące rozwiązywania rad miejskich, składania z urzędu członków magistratów oraz ustanawiania komisarzy rządowych, należące do zakresu działania wojewodów, wydawane były po uprzednim uzgodnieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych. Zarządzenie to motywowane jest tem, iż rozwiązywanie reprezentacji miejskich w drodze uprawnień nadzorczych wojewodów wkracza często w sferę interesów o charakterze ogólnoparostwowym i politycznym.

W sprawozdaniach, kierowanych do M. S. Wewn. poza uzasadnieniem konieczności wydania odnośnych decyzji, należy podać stan finansowy miasta, ze szczególnem uwzględnieniem momentu, czy dla ewentualnej poprawy tego stanu konieczna jest pomoc z zewnątrz, czy też nowy zarząd mógłby dokonać tej poprawy własnymi środkami.

dużej ilości świadków, z których część zamieszkuje poza Warszawą, przeciągnęło się prawie dwa miesiące.

W wyniku tego śledztwa okazało się, że:

a) prawdziwi autorzy omawianych listów na wezwanie W. G. i D. Ligi, ogłoszone w prasie, nie zgłosili się,

b) listy okazały się złożonym anonimem, a podpisy sfałszowane, gdyż ludzie, których nazwiska pod nimi umieszczono, wezwani i badani w tej sprawie zeznali, że listu takiego nie znają, a podpisy nie zostały sporządzone przez nich,

c) zarzuty, skierowane pod adresem klubów na umyślne osłabienie składu nie dają absolutnie żadnego konkretnego materiału dowodowego w kierunku porozumienia się obu drużyn, kierownictwo klubu bowiem jest tylko i wyłącznie uprawnione do zestawiania składu i pominięcia pewnych, nawet najlepszych w pojęciu ogółu graczy, nie może być przez żadne władze kwestionowane.

W konkluzji więc Zarząd Ligi podając do wiadomości publicznej szczegóły śledztwa przypuszcza, że przyczyni się do oczyszczenia niezdrowej atmosfery, która zatruta jest sztucznymi przez nieodpowiednie i ukrywające się pod anonimami jednostki.

—O—

Mecz tenisowy Danja-Polska w Kopenhadze

przegrywają Polacy 5:4 pkt.

(—) Jak już donieśliśmy pokonał Ulrich Tłoczyński, a Jacobsen Wittmana, zaś Jędrzejowska zwyciężyła Sperling. W drugim dniu turnieju na hali Jędrzejowska pokonała Dorn 6:1, 6:3, Jędrzejowska, Wittman parę Berg Nilsen, Glorup 6:3, 6:2, zaś Ulrich, Henriksen — Tłoczyński, Wittmana 6:1, 6:3. Punkty były więc wyrównane. W trzecim dniu wyniki brzmiały: Jacobsen—Tłoczyński 9:7, 6:8, 7:9, Ulrich—Wittman 6:0, 6:1, Jędrzejowska—Pio 6:4, 8:6.

(-) OSTATNI DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH FIS W INNSBRUCKU przyniósł w biegu na 50 km zwycięstwo Finów i Szwedów, którzy na 32 zawodników, startujących, zdobyli 7 pierwszych miejsc. 1) Saarinen (Fini.), 2) Utterstroem (Szw.), 3) Bergstroem (Szw.), 4) Lihkanen (Fini.),

5) Federson, 6) Hedlund, 7) Englund (Szwecja) 8) Nowak (Czechosł.), 11) Strein (Austria).

(-) POLSCY NARCIARZE ODJECHALI Z INNSBRUCKA po konkursach skoków, nie startując do biegu na 50 km, w których nie mieli najmniejszych szans.

(-) SEKCJA NARCIARSKA ZKS „MAKKABI” w Krakowie urządza w Zwardoniu w dniach od 24 bm. do 5 marca 10-dniowy Obóz Narciarski, ilość uczestników ograniczona. Informacje i wpisy w godzinach biurowych w firmie Dom Handlowy Silbersteina, Kraków, Skawińska 5. Tel. 106-92 lub w lokalu Klubowym codziennie od 7.30 do 8.30 wiecz. Kurs prowadzi dypl. instruktor PZN, p. Dawid Rotenberg.

(-) SEKCJA NARCIARSKA ZKS „MAKKABI” urządza wycieczkę jednodniową na Barania Góra ze zjazdem do Wisły. Wyjazd 18 bm., koszt około 13 zł. Wycieczka jest punktowana do odznaki górskiej PZN, prowadzi przewodnik odznaki górskiej kol. Rottenberg. Wpisy i informacje w lokalu klubowym do piątku włącznie między godz. 7.30—8.30. Przy odpowiedniej ilości zgłoszeń wycieczka podzielona będzie na dwie grupy, pierwsza grupa wyjedzie w piątek.

(-) WYCIECZKĘ NA KLIMCZOK urządza w niedzielę, 19 bm. Żyd. Akad. Koło Mił. Krajozn. Koszt 6 zł. W pierwszych dniach marca odbędzie się 4-dniowa wycieczka w Tatry do Szarybskiego Jeziora tylko dla zupełnie wprawnych narciarzy. Informacje w lokalu Koła, Gołębia 2, m. 9. Termin nadsyłania zdjęć na wystawę „Ulica Żydowska” upływa 26 bm.

(-) SEKCJA NARCIARSKA RTS „JUTRZENKA”. Wyjazd na obóz w Korhiejowie nastąpi w najbliższych dniach. Zgłoszenia przyjmuje H. Better, Krakowska 49, tel. nr. 1149. W sobotę, 18 bm. w niedzielę 19 bm. kurs narciarski dla początkujących i zaawansowanych pod fachowem kierownictwem. Zbiórka w obu dniach o 10 rano, pod kłasztorem Norbertanek. Koszt dla członków 50 zł dla nieczłonków 1 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) STAŁY CZYTELNIK W. A.: Biuro Państwowe, Kraków, Dietłowska 81.

E. F.: Poradnie przedmałżeńskie w Krakowie: przy Kasie Chorych (ul. Batorego) i w Magistracie (gmach główny).



WIADOMOSCI Z KRAJU

Zydzi zaniechali korzystania z prądu elektrycznego na znak protestu przeciwko właścicielowi elektrowni

(j) Z Serocka donoszą: Mieszkańcy tamtejszy Stanisław Kliniewicz, właściciel miejscowej elektrowni od kilku miesięcy prowadzi zaciętą agitację antyżydowską. Występuje on na wszystkich zebraniach endeckich i nawołuje do bojkotu Żydów.

Miejscowa ludność żydowska postanowiła przeciw żywiolowi na znak protestu zaniechać korzystania z prądu elektrycznego. Od dwóch tygodni Żydzi w mieszkaniach i sklepach używają wyłącznie lamp naftowych. Ta akcja obronna już odniosła pewien skutek. Agitator bojkotowy usiłuje nawiązać rozmowy z ludnością żydowską.

Ukaranie pogromczyków

(—) Ze Lwowa donoszą: Onegdaj zapadł wyrok w toczącym się przed lwowskim sądem okręgowym procesie odwoławczym przeciw akademikom, których sąd grodzki w drodze administracyjnej skazał na grzywnę lub areszt za udział w ekscesach antyżydowskich.

Sąd zasądził Wilka i Użyńskiego po 50 zł. lub 5 dni aresztu, Flegla 30 zł. (3 dni aresztu), Olszewskiego, Bardeckiego, Rosoła, Wiśniewskiego, Jaskulskiego, Popławskiego, Sawickiego, Krawczuka, Sobolewskiego, Blicharskiego, Sliwińskiego, Rysieckiego po 20 zł. lub 2 dni aresztu, a Raczyskiego na 30 zł. lub 3 dni aresztu. Resztę obwinionych, a mianowicie Slezanowskiego, Palicę i Wołowiaka uwolniono.

Podczas ogłaszania wyroku jeden ze świadków, student praw Michałowski zasłabł i dostał krwotoku. Zawiezana karetka pogotowia ratunkowego odwiezła studenta do domu akademickiego przy ul. Łozińskiego, w którym mieszka.

Chłop zamordował swą teściową, poczem popełnił samobójstwo

(—) Ze Lwowa donoszą: Onegdaj powiatowa komenda policji państwowej zaalarmowana została wiadomością o strasznej tragedii, której świadnią była wieś Zazule koło Złoczowa. Mianowicie 25-letni mieszkaniec tej wsi Stefan Pańczyszyn zamordował swoją teściową Teklę Stojanowską, a następnie sam popełnił samobójstwo. Blizsze szczegóły są następujące: Stefan Pańczyszyn chorował od pięciu miesięcy na nogi i został odprowadzony przez swoją żonę Marię do szpitala w Złoczowie. Po zbiciu lekarzem Pańczyszyn nagle zbiegł ze szpitala w niewiadomym kierunku i dopiero później okazało się, że uciekł do domu, gdzie zamordował teściową. Po tym czynie zbiegł do lasu i tam się powiesił. Lekarz dyżurujący, który go badał, informuje, że już w czasie badania denat okazał objawy nienormalności i prawdopodobnie wskutek zamieszania umysłu popełnił ten czyn. Na miejsce udała się brygada śledcza ze Złoczowa.

Umarł z głodu, a pieniądze miał w cholewie

(j) Podczas ostatnich mrozów w Warszawie na rogu ul. Towarowej i Krochmalnej posterunkowy znalazł nieprzytomnego wskutek zimna i wyćnięcia starca. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do filji Warsz. Donu Zarobk. wydziału opieki społecznej magistratu. Tam, po odzyskaniu przytomności okazało się, iż nieszczęśliwym jest 77-letni Henryk Kreczman emerytowany zwrotniczy tramwajowy. Podczas szczegółowego przeglądania garderoby okazało się, iż Kreczman miał ukryte w cholewie za wólkien dwa portfele, zawierające 6480 złotych gotówką.

Syn dwóch ojców czeka na nazwisko

(j) Z Łodzi donoszą: Wydział cywilny łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywać będzie niezwykłą skargę o zmianę nazwiska dziecka. Przed 9-ciu laty panna A. E. zawarła znajomość z panem S. W., który nieoczekiwanie wyjechał zagranicę, zostawiając matkę z wesełubnym synkiem. Pani E. po pewnym czasie poznała niejakiego pana I. K., za którego wyszła za mąż, uważając, iż kochanek porzucił ją nazawsze.

Prawowity mąż uznał dziecko jej za swoje. pożyte jednak nie było zgodne i ostatnio małżeństwo rozwiódło się. W trakcie sprawy rozwodowej, nieoczekiwanie wrócił pan S. W. z zagranicy

cy i po rozwodzie pojął p. E. za żonę. Drugi mąż, wiedząc o tem, że jest ojcem dziecka E., nie chciał zgodzić się na to, ażeby syn jego nosił nazwisko pierwszego męża swojej żony. Wobec tego wystąpił do sądu, domagając się przywrócenia synowi nazwiska ojcowskiego.

Ponieważ w pierwszej metryce dziecka K. przyznał się do ojcostwa, a w drugiej metryce do ojcostwa pan W., wobec tego synek p. E. będzie miał dwu prawowitych ojców.

Smierć matki przy zwłokach córki

(j) Onegdaj w Warszawie zmarła blp. Chana Nechoma Zolbergowa, żona p. Iechoka Zolberga, prezesa tow. „Ezrah“ i b. radnego miasta.

Do mieszkania zmarłej przybyła matka jej 86-letnia Hena Rubinowa. Oplakując zgon swojej córki, Rubinowa z rozpaczą nagle dostała ataku sercowego, upadła przy zwłokach córki i w ciągu jednej minuty zmarła.

Wywołało to na obecnych wstrząsające wrażenie.

Po pogrzebie córki przewieziono na cmentarz zwłoki matki.

Pochowanie zwłok blp. Heny Rubinowej odbyło się wieczorem. Zwłoki jej pochowano obok świeżej mogiły córki.

Podpalenie ratusza w Bydgoszczy

(j) Onegdaj około godz. 7-ej rano zauważono wydobywające się kłęby dymu i płomieni z drugiego piętra ratusza bydgoskiego. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień po 10-ciu minutach ugasiła.

Natychmiast przeprowadzone śledztwo wykazało, że jakiś osobnik dostał się do ratusza przez strych i tam w dwóch miejscach podłożył ogień. Drzwi prowadzące na strych były nadwerżone i zamek wyrwany.

Niektóre akta i części schodów spłonęły.

Kraży pogłoska, że pożar jest dziełem ludzi, którym zależało na usunięciu pewnych akt, gdyż w ostatnich dniach wykryto w magistracie szereg nadużyć. W związku z czem zawieszono w urzędowaniu kilku urzędników, a kilku nawet odstawiło do więzienia.

Również nie pozbawiona słuszności jest pogłoska, że na usunięciu akt zależało kilku osobom, które podczas zaboru wysługiwały się Niemcom i obecnie chciałyby uniknąć ewentualnie kompromitacji.

Śledztwo spoczywa w rękach policji.

Koniec 30-letniego procesu o dom w Warszawie

(j) Niezwykle ciekawe powództwo rozstrzygane było przez wszystkie instancje sądowe.

Sprawa rozpoczęła się w r. 1902 i trwała przez lat 30.

W owym to czasie magistrat w Warszawie udzielił zezwolenia na budowę domu przy ul. Szopena nr. 1, który wystawił p. Spokorny. Inż. miejski Miłkowski odmierzył linię regulacyjną. Kamienica przy ul. Szopena powstawała pomiędzy pustymi placami, zatem miasto musiało wytknąć p. Spokornemu linię budowy.

Gdy w r. 1903 dom był już pod dachem, magistrat stwierdził, iż inż. Miłkowski pomylił się w pomiarach i licząc odległość od sztachet parku Ujazdowskiego a nie od podmurowania, wyznaczył zbyt wąską w tem miejscu ulicę. Różnica wynosi około 3 łokci, co stanowi około 70 łokci kwadratowych, zajętej przez budowę przestrzeni z terenu ulicy.

Magistrat wystąpił przeciwko p. Spokornemu na drogę sądową o odebranie owych 70 łokci i zwalenie znajdującego się na tej przestrzeni muru.

Sąd w 2 instancjach powództwo magistratu oddalił, piętnując w motywach wyroku zajęte przez magistrat stanowisko. Sąd zaznaczył, że w dzisiejszych czasach głodu mieszkaniowego zwalenie 5-ciopiętrowej kamienicy dla celów estetycznych jest niedopuszczalne.

Sąd Najwyższy uznał również pretensje magistratu za nieuzasadnione i skargę kasacyjną oddalił.

KRONIKA TARNOWSKA

— PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH stanął 56-letni gospodarz z Świebodzina koło Tarnowa, który remu akt oskarżenia zarzuca, iż celom uzyskania

premji ubezpieczeniowej podpalił stodołę. Ogień szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki, powodując straty, dosięgające 20.000 zł. Ponieważ przed sądowy nie dostarczył dostatecznych dowodów winy oskarżonego, sąd go uwolnił.

— SENSACYJNA SPRAWA PRZED TRYBUNAŁEM. Niebezpieczny bandyta, 28-letni Władysław Bielawa powrócił z Francji do Polski, przekraczając nielegalnie granicę i na terenie tarnowskim przez długi czas dokonywał niesłychanych śmiałych włamań i napadów. Kiedy policja odnalazła wreszcie kryjówkę bandyty, Bielawa zabarykadował się i przez długi czas ostrzeliwał policję. Wreszcie ustąpił. Teraz stanął przed sądem, odpowiadając ponadto za wyszydzanie religji i bluźnierstwa. Celem zbadania stanu umysłowego Bielawy, rozprawa odroczono.

— NIEZAMEŻNA ŻOŁFA BALUT z Woli Rzędzińskiej koło Tarnowa urodziła przed miesiącem dziecko płci żeńskiej. Nie mając środków na utrzymanie dziecka, podrzuciła je w Tarnowie w korytarzu domu przy ul. Wałowej. Dzieckiem zajął się żłódek, a matką — policja.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— Z KAHALU BIALSKIEGO. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Zarządu gminy żydowskiej w Białej, który mimo unieważnienia wyborów przez Starostwo, tymczasowo prowadzi dalej agendy Gminy. Rabin dr. Hirschfeld przedłożył Zarząd plan przebudowy łaźni rytualnej w Białej kosztem 25.000 zł. Uchwalono jednak poczekać jeszcze, aż skończą się rokowania z Zarządem gminy żydowskiej w Bielsku w sprawie budowy wspólnej łaźni. Jak się w międzyczasie dowiadujemy, rokowania te, prowadzone już od dłuższego czasu, nie dały dotąd żadnego rezultatu. — Do ożywionej wymiany zdań przyszło po sprawozdaniu przewodniczącego komisji ubojowej, p. Panta (ort.), przyczem na wniosek p. Pawła Brafa (sjon.) uchwalono wytoczyć szochetowi Scharlowi postępowanie dyscyplinarne, ponieważ dopuścił się różnych nadużyć. — Z budżetu kahalnego Starostwo w Białej skreśliło 5.000 zł, przede wszystkim na koszt poborów funkcjonariuszy i urzędników. W ten sposób podatki kahalne zostały obniżone o dalsze 5.000 zł i wynoszą obecnie 41.000 zł. Po załatwieniu kilku pilnych podań, z których wynikało w sposób jaskrawy, jak daleko nędza szerzy się wśród mieszczaństwa żydowskiego, posiedzenie zamknięto.

— WIECZÓR POŻEGNALNY NA CZĘŚĆ WYJEZDZAJĄCYCH DO PALESTYNY TOWARZYSZY, urządza dziś we czwartek o g. 8:30 wiecz. w sali Kasyna sjonistycznego (Bielsko, Kolejowa 19) org. sjon. „Haszachar“, wspólnie z „Klubem sjonistycznych mandatariuszów“. — W ub. poniedziałek wyjechały z Bielska do Palestyny kierowniczkę miejscowej organizacji młodzieży sjonistycznej „Hanoar Hacjoni“, Rita Silbigerówna i Fanny, Wassertheilówna. Tego samego dnia udała się rodzina Beiserów z Białej na stały pobyt do syna do Palestyny. Odjeżdża jących odprowadziła liczna grupa młodzieży sjonistycznej aż do granicy, czeskiej. W następnym tygodniu odjeżdża z Bielska druga grupa członków org. „Hanoar Hacjoni“.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY N. T. „ŚWIADOMIE MACIERZYNSTWO“ dziś o 8:30 wiecz. w lokalu WIZA, Bielsko Kolejowa 19.

DZIS W KINACH: Apollo: „Carmencita“. — Miejskie Bielsko: „Postrach gór“. — Miejskie Białka: „Gehenna kobiet“ (Silvia Sidney).

Z DZIEDZIC

Rada Nadzorcza Dziedzickiego Banku Spółdzielczego na posiedzeniu z dn. 12 ub. m. zawiesiła w urzędowaniu wszystkich członków Zarządu Banku i powierzyła tymczasowe prowadzenie agend bankowych pp. St. Sternlichtowi, Z. Bochnerowi, I. Munkowi i inż. O. Wachsmanowi. Sąd Handlowy w Cieszyźnie polecił Radzie zgłoszenie do rejestru handlowego zawieszenia w urzędowaniu dyrektora Banku p. dra M. Gartenberga. W związku z tem odbędzie się w niedzielę 19 bm. o g. 14-tej w sali hotelu Schneebauma w Dziedzicach nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Dziedzickiego Banku Spółdzielczego.

Walne zebranie ZTGS „Makabi“ w Dziedzicach, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym, zostało odłożone.

Dzisiaj, czwartek 16 bm. premiera w teatrze „APOLLO”. Najnowszy film, o którym dyskutuje cały świat. Czołowe arcydzieło PARAMOUNTU o zdumiewającym mistrzostwie i przepysznej harmonii treści i formy.

PRZEDZIWIWA SPRAWA KLARY DE AN

Wspaniały potężny dramat serca, zmysłów, tęsknoty, cierpienia i namiętności ludzkich. Poryw. skala napięcia. Barwność akcji. Film ten ukazuje w przedziwnie artystyczny sposób pełnię namiętności, wzruszeń i przeżyć miłosnych. Fenomenalna gra znakomitych artystów: Wynne GIBSON, Pat O'BRIEN, Frances DEE. Arcydział, to triumfalne pochodzenie idzie obecnie przez największe ekrany ziemi, bijąc wszyst. dotychczas. rekordy powodzenia.

Przeciw machinacjom wyborczym w Wieliczce!

Interpelacja posłów Koła Żydowskiego i in. do P. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie bezprawnego zachowania się władzy nadzorczej przy wyborach do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wieliczce.

(1) W czerwcu 1932 r. Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej we Wieliczce na zarządzenie p. Starosty powiatu krakowskiego przystąpił do czynności przygotowawczych dla przeprowadzenia wyborów do zarządu tejże gminy. Komisja Wyborcza powołana została do życia z pogwałceniem obowiązujących przepisów, nie dopuszczając odpowiedniej reprezentacji organizacji sjonistycznej, która przy wyborach do zarządu tejże gminy w 1928 r. odbytych uzyskała 50 proc. ogółem oddanych głosów. Mimo że większość Komisji Wyborczej została tendencyjnie zestawiona, Starosta powiatu krakowskiego — mimo protestu — komisję tę zatwierdził i tolerował sprzeczne z przepisami ustawy postępowanie tejże większości w komisji wyborczej, zmierzające do tego, by za wszelką cenę przy wyborach odpowiednio spreparowanych większość uzyskać. Starosta powiatu krakowskiego nie tylko nie ukrocił bezprawia, ale sam przez zatwierdzanie różnych posunięć większości komisji, do dalszego takiego postępowania ją zachęcał. Ale nie na tem koniec. Starosta powiatu nie tylko nie korzystał ze swoich obowiązków nadzorczych, gdy zwracano uwagę na nadużycia dokonywane przez większość komisji wyborczej, ale sam też wydawał zarządzenia pozostające w wyraźnej sprzeczności z przepisami ustawy. I tak:

1) W myśl wyraźnych przepisów ustawy, a to paragr. 20 Rozp. Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z dnia 24. października 1930 r. spis wyborców ma być sporządzony na podstawie **stałego rejestru ludności**, do którego prowadzenia zobowiązana jest także gmina. Mimo tak wyraźnego przepisu ustawy Starosta powiatu krakowskiego nie zarządził, by spis wyborców został sporządzony na podstawie takiego rejestru ludności, lecz na podstawie jakiegoś niemiarodajnego wykazu płatników podatku gminnego, przez co złamał przepis ustawy i dopuścił do nadużyć, które wyrażają się chociażby w tem, że na ogółem 600 ostatecznie n-prawionych do głosowania, było 350 pominiętych.

2) W myśl przepisów paragr. 38 Rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 24. 10. 1930 r. wycofanie, uzupełnienie i połączenie list kandydatów jest dozwolone najpóźniej na pełnych 5 dni przed dniem wyborów, zaś w myśl przepisów paragr. 43 tego samego rozporządzenia nie później jak na 3 dni przed dniem wyborów komisja winna podać do publicznej wiadomości listy kandydatów wraz z dołączonymi oświadczeniami o połączeniu i wyjaśnić zna-

czenie list kandydatów i ich połączenia. Pan Starosta powiatu krakowskiego dopuścił się jawnego złamania tych przepisów, a to swojemi następującymi zarządzeniami:

Mimo, że wybory do zarządu Gminy Żydowskiej w Wieliczce wyznaczone były na 27. listopada 1932 r., komisja wyborcza unieważniła dwie listy kandydatów dn. 24. listopada, a więc na dwa dni przed wyborami, które zostały jednak zatwierdzone w tymże samym dniu przez p. Starostę powiatu krakowskiego, zaś zablokowanie list zostało zatwierdzone i ogłoszone dopiero 25. listopada wieczorem, a więc na 1 dzień przed wyborami. Mimo to, że listy zostały ogłoszone 25. listopada, gdyż dopiero wtedy zostały zatwierdzone ostatecznie i zablokowanie zostało uznane za ważne, p. Starosta powiatu krakowskiego zarządził, by wybory odbyły się 27. listopada, a więc nie dotrzymał ustawą określonego terminu 5 i 3-dniowego, który powinien oddzielić termin wyborów od zatwierdzenia i ogłoszenia listy.

3) Sprzecznie z przepisami paragr. 75 Rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 24. 10. 1930 p. Starosta powiatu krakowskiego zarządził, by **zaprosić rabina na posiedzenie konstytuujące zarządu**, ażeby w ten sposób pomógł większości komisji wyborczej, która, mimo wszystko, bezwzględnej większości przy wyborach nie uzyskała. — do ukoronowania swego dzieła, t. j. wyboru przewodniczącego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wieliczce, osoby pochodzącej z tej większości, która aparat wyborczy opanowała.

4) Pan Starosta powiatowy dopuścił m. in. też do tego, że członkowie z większości w Komisji Wyborczej przyjęli **specjalnego sekretarza komisji wyborczej**, który był płatny z własnych funduszy członków komisji wyborczej.

Tem swojemu postępowaniem p. Starosta powiatu krakowskiego dopuścił się złamania ustawy i pomógł większości komisji wyborczej do prowadzenia swojego niecnego procederu, prowadzącego do uzyskania większości przez mniejszość.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra:

- 1) Czy powyższe fakty są Mu znane?
- 2) Jakże zamierza podjąć kroki, by powyższe bezprawie zostało usunięte?
- 3) Jakże zamierza powziąć kroki, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności?

Warszawa, dnia 14. lutego 1933r.

Macieja“ (z r. 1863). 1945 Dziennik prasowy. 20 Z Katowic: Oratorium „Juda Makabeusz“ Haendla: ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury. W przerwie: wiadomości sportowe i prasowe. 22:55 Wiadomości meteorologiczne. 23 Muzyka taneczna. 24 Hejnał.

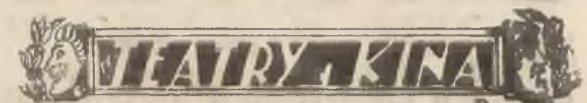
Warszawa (1411.8) 11:40—15:25 p. Kraków. 15:25 Piosenki T. Mankiewiczówny (płyty). 15:35—16:10 p. Kraków i 16:25—19 p. Kraków. 19 Rozmaitości. 19:20 Komunikaty rolnicze. 19:30—24 p. Kraków.

Katowice (108.7) 11:40—15:25 p. Kraków. 15:25 Cedula giełdowa. 15:35—16:10 i 16:25—17 p. Kraków. 17 Zespół smyczkowy (koncert). 17:40—19 p. Kraków. 19 M. Mikula — Feljton sportowy. 19:15 Rozmaitości. 19:30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11:40—15:25 p. Kraków. 15:25 Giełda zbożowa. 15:30 Płyty i Silva. 16 „Polacy na Litwie i Litwini w Polsce“ — dr. St. Zejmis. 16:15 Gramofon. 16:25—17 p. Kraków. 17 Koncert 12-letniego pianisty L. Rappela. 17:15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17:28 Gramofon. 17:40—18 p. Kraków. 18 Muzyka lekka. 18:50 Feljton literacki L. Wieniewskiej. 19:05 Rozmaitości. 19:20 „Warszawa

Żydowski Komitet Pomocy

wyraża w drodze najserdeczniejszych podziękowań Sekcji Imprezowej Związku Zawod. Żyd. Prac. Umysłowych za bezinteresowny współudział w Herbatce bridżowej, urządzonej we „Wizo” przy ul. Florjańskiej 28, na rzecz bezrobotnych. 1006



Chajele Grober w Krakowie

Słynna pieśniarka żydowska, znana odtworczyń piosenek ludowych i melodyj chasydzkich p. Chajele Grober przybywa w tych dniach do Krakowa. Pani Grober należała ongiś do zespołu „Habimy”. Program jej obejmuje wiele piosenek ludowych, chasydzkich, niezwykle melodyjnych. Z ostatniej podróży po Palestynie przywozi nasza artystka o światowej sławie nowy repertuar ludowych piosenek. Występy artystki w warszawskim teatrze „Nowości” i Filharmonii w Łodzi cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem. Pani Grober wystąpi w Krakowie tylko dwukrotnie, w najbliższą sobotę i niedzielę.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro powtórzenie sztuki „Romans” Sheldona, głównymi bohaterami pp.: Jaroszewską, dyr. Osterwą i Ruszkowskim, w dalszej premierowej obsadzie zespołu. „Romans” został reżysersko skreślony, tak iż przedstawienia od dnia wczorajszego kończyć się będą już o godz. 11-taj w nocy.

— „GOTÓWKA” lekka i wesoła satyryczna komedia spółki autorskiej Ebermayera i Cammerlohra, poruszająca aktualny problem dzisiejszych stosunków bankowo-finasowych, ukaże się na premierze w sobotę.

— AKTUALIZACJA TEATRU (na marginesie „Gotówki”) przedpremierową prelekcję wygłosi prof. Tadeusz Biliński dziś o godz. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych.

— „MADEMOISELLE” komedia Devala zostanie powtórzona w niedzielę popołudniu.

— „UPROWADZENIE Z SERAJU” opera kończąca w trzech aktach (4-eh odsłonek) W. A. Mozarta, dotąd zupełnie nieznana w Krakowie, będzie najbliższą 21-tą premierą krakowskiej opery w poniedziałek 20 bm.

— BURY MELONIK Czytelnicy Towarzystwa Rynek gł. 39 powołana na ogólne żądanie rewji Kolowrotek plotek w sobotę dnia 18 i niedzielę 19 bm. pocz. o godz. 9 wieczór.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Romans”.

Piątek 8 wiecz.: „Romans”.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „10 procent dla mnie”.

APOLLO: „Przedziwna sprawa Klary De An”.

ATLANTIC: „Bezdomni” (Droga w życie).

BAGATELA: „Kobieta kamelejon”.

DOM ZOLNIERZA: „Tańczący Wiedeń”.

PROMIEN: „Marokko” Marlena Dietrich, Gary Cooper).

SŁOŃCE: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka”.

SZTUKA: „Rozkoszna przygoda” (Kate Nagy, Jean Perier).

UCIECHA: „Wiktorja i jej bazar” (Iwan Petrowicz i Ernest Verebas). Muzyka Pawła Abrahama.

WANDA: „Dobroczynca ludzkości” (Buster Keaton).

20—24 p. Kraków.

Sztutgard (300.6) 10:10 Poranek muzyczny. 10:45 Pieśni Renu 12 i 13:30 Muzyka. 17 Koncert solistów, śpiew (Mozart, Wagner). 19:30 Orkiestra. Śpiew. 20 Koncert.

Lipsk (389.6) 16 Muzyka lekka. 19:30 Orkiestra symfon. 21:10 Komedia. 22:30—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 13 i 17:30 Muzyka. 20:45 Koncert symfon.

Praga (488.6) 12:30 i 16:10 Muzyka. 21:35 Koncert z okazji święta narodowego Litwy. 22:15—23 Muzyka taneczna.

Wiedeń (518.1) 11:30 Kwartet. 15:30 Sonata skrzypcowa R. A. Piska. 16:25 i 20 Muzyka. 21:10 Wielka msza es-dur J. F. Humpla. 22:45 Muzyka taneczna, śpiew.

KU CZCI ŚP. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY

Dzisiaj 16 lutego wszystkie stacje polskie transmitują o godzinie 8—11 wieczorem katowicką audycję ku czci tragicznie zmarłych towarzyszy śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Wykonane będzie piękne oratorium J. H. Haendla: „Juda Makabeusz”.



CZWARTEK. 16 LUTEGO

Kraków (312.8) 11:40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne. 11:58 Sygnał, hejnał. 12:10 Płyty 12:30 Wiadomości meteorologiczne. 12:35 Koncert Filharmonii Warsz.: dyr. J. Ozimniński, L. Szczepańska (sopr.), W. Kochański (skrz.), J. Lefeld (fortep.). — Zagaj T. Mayzner. — W programie: Brahms, Schubert, F. Strauss. 15:10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15:25 Kronika harcerska. 15:35 „Białe czapki” — J. Wyczółkowska-Surynowa (Warszawa). 15:50 Gramofon. 16:10 „Rzeczy ciekawe” — J. Bajsarowicz. 16:25 Średni kurs francuskiego — L. Roquigay. 16:40 „Księżacy wielkopolscy” — prof. A. Janowski. 17 Gramofon. — W przerwie: komunikaty. LOPP. 17:40 Odczyt „Uzdrowisko Wisła — zima” — prof. Filarski. 18 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości. 19 Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski. 19:15 Rozmaitości. 19:30 Kwadrans literacki: opowiadanie P. Szumilasa: „Opowiadanie starego

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III.

Nr. 4.

Bunt Młodych — zażegnany!

§ Stanowisko dwóch najważniejszych stronnictw politycznych Polski, sanacji i endecji, wobec sprawy żydowskiej, możnaby między innymi scharakteryzować w następujący prosty sposób: endecja uważa sprawę tę za pierwszorzędną, bodaj czy nie najważniejszy problem naszego życia politycznego, podczas gdy sanacja nie przywiązuje do kwestii żydowskiej — co najmniej chwilowo — takiego znaczenia, odsuwając ją przeto na plan dalszy. Przechodzi nad nią prosto do porządku dziennego. Tak jest wygodniej. Żydami zajmują się działacze B. B., ale to też tylko praktycy, a nie teoretycy, i to jedynie z okazji wyborów.

Podczas gdy sferom rządowym udaje się znakomicie zamykać oczy i uszy na sprawy żydowskie, to na jednym terenie przybrał problem ten łatwopalny charakter. To uniwersytety. Żydowski akademik znalazł się w osobliwej sytuacji. Na jego skórze rozgrywa się biała część walki przeciwko żydostwu. Jest on, skoro chcemy to patetycznie nazwać, „Winkelriedem“ żydostwa, ową „Zielscheibe“, w którą wymierzone są ataki antysemityczne. Jest on prosto, skoro używać będziemy przykładów mniej apoteozujących, kołkiem ofiarnym społeczeństwa żydowskiego. Otóż na uniwersytetach problem żydowski znajduje się wciąż na porządku dziennym. Ma to ten skutek, że nie tylko akademik endecki uznał doniosłość kwestii żydowskiej — oczywiście w znaczeniu negatywnym, — ale tak samo akademik „prorządowy“ zmuszony jest zerwać ze zreczną taktyką niedostrzegania kwestii żydowskiej i opuścić dyskretną rezerwę, za którą się schronił jego starszy towarzysz (bez)partijny. Oto geneza numeru „Żydowskiego“ „Buntu Młodych“.

„Bunt Młodych“ jest organem Poruczników, to znaczy takich, którzy — rebus sic stantibus — będą kiedyś Pułkownikami. Wydawany zaś jest przez Mocarstwowców. Określimy tych, choć to jest wysoce nieściśle, jako sanacyjnych konserwatystów. Jest to jeden z paradoksów naszego życia politycznego, że polscy konserwatyści są w niektórych kwestiach, jak naprzykład w dziedzinie parlamentaryzmu, a w szczególności w kwestii żydowskiej, liberałami i postępowcami. W każdym razie większymi demokratami, aniżeli demokraci z obozu Narodowej „Demokracji“.

Wyobrażałem sobie p. Mackiewicza jako człowieka, który powie: „wole zdanie mimo, że większość myśli inaczej“. Ale wobec tak drażliwego tematu, jak kwestia żydowska, opuściła p. Mackiewicza jego odwaga. Pisz p. Mackiewicz, iż obawia się „marki antysemity“. Sądę, iż o wiele bardziej obawia się marki „żydofila“. Toteż zamienia się p. Mackiewicz w dyplomata. Pięknie i zajmująco opowiada, ale nie na temat, na który miał pisać. Nadto stosuje metodę: pars pro toto. Lepiej o szczegółach, aniżeli o zasadach. P. Mackiewicz nie mówi nam, gdzie i u kogo widzi rozwiązanie kwestii żydowskiej. Raczej pozostawia to czytelnikowi, by ten sobie interpretował, za kim się p. Mackiewicz wypowiada. A więc opowiada nam p. Mackiewicz o organizacjach akademickich na uniwersytetach carskiej Rosji, o niedoli dzisiejszego inteligenta, o ideologii mocarstwowej i t. d. Ale tak jak w bajce kryła się niekiedy głęboka myśl, które przeznaczone są dla inteligentniejszego słuchacza, tak też można wyłowić z wywodów p. Mackiewicza nowe myśli niezmiernie charakterystyczne dla nastrojów panujących wśród tych, do których należy p. Mackiewicz. I tak przyznaje p. Mackiewicz, iż asymilacja zbankrutowała, że „ogromna większość

diaspory oświadczyła się za programem narodowym“, ba, że Polacy powinni nie chcieć asymilacji Żydów. Przyznaje lojalnie p. Mackiewicz w dalszym ciągu, że Rząd popiera i idzie razem z czynnikiem, który „oczywiście zasługuje na nazwę czarnej reakcji żydowskiej“, mając na myśli Agudę. Tłumaczy to p. Mackiewicz polską racją stanu. Ale ta polska racja stanu mówi mu teraz, że „popieranie obozu ortodoksyjnego nie powinno wystarczać“. Wniosek jednak, który stąd wyciąga, acz pozytywny, jest ciasny. Wypowiada się p. Mackiewicz za hebrajskim szkolnictwem dla Żydów w Polsce. I na tem koniec. Pardon! Dla ścisłości zauważyć należy, że potępił bojkot gospodarczy wobec Żydów. Oto konkluzje p. Mackiewicza. Potem mały wypadek pod adresem „narodowców“ żydowskich (jak nazywa p. Mackiewicz dyskretnie sionistów), którym zarzuca niekonsekwencję, bo „żądając odrębności narodowej, żądają takiego udziału w rządach nad państwem, jak gdyby nie uważali siebie za naród odrębny“. Czyż jest Pan, Panie Mackiewicz, zwolennikiem „Państwa Narodowego“? Mocarstwowiec? Chyba, że nie! — Ostatecznie odnosimy wrażenie po przeczytaniu artykułu p. Mackiewicza, że mocno poturbował Jankla..

P. Dr. Moszyński chciał powiedzieć, iż użycie pałki w żadnym wypadku nie jest dopuszczalne, oraz, że wprowadzenie „wpływu ideowy, który Żydzi wywierają, jest szkodliwy“, ale temu wcale dotąd nie zaszkodził. Albowiem to, co pisze o popieraniu przez Żydów prądów antyreligijnych, antynarodowych i antyradykalnych, o naszym destruktywnym wpływie na sztukę, naukę i literaturę, są to stare dowcipy antysemityczne, których dziś żaden szanujący się endek na serio nie mówi. Mimo to widzi p. Dr. Moszyński, że dzisiejszy antysemityzm to tylko negacja. I że antysemityzm francuski, ongiś potężny, załamał się, bo również się ograniczał tylko do negacji. Na to odpowiadamy, że żaden antysemityzm nigdy nie stworzy programu

Zjazd Zarządów Kół Prowincjonalnych „Ogniska“

§ Dnia 1 marca b. r. odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie Zjazd Zarządów Kół Prowincjonalnych „Ogniska“, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Otwarcie Zjazdu.
- 2) Powitanie.
- 3) Wybór Prezydium i Komisji.
- 4) Referat kol. R. Wolfa, Przew. Res. Prow. na temat: Położenie żyd. młodzieży akademickiej, a stowarzyszenia samopomocowe.
- 5) Sprawozdanie Kół.
- 6) Dyskusja generalna.
- 7) Wnioski komisji.
- 8) Ewentualja.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10-tej i trwać będzie przez cały dzień.

Zjazd zaszczyca swoją obecnością Delegat Senatu Akademickiego U. J. Kurator Stow. Prof. Dr. Rafał Taubenschlag oraz delegat Centralnego Komitetu Wykonawczego Żydowskich Stowarzyszeń Samopomocowych w Polsce z Warszawy.

twórczego, pozytywnego. A Francja, mimo, że złożyła antysemityzm do muzeum patologicznego, nie została zjedzona przez Żydów, jest dziś Mocarstwem, mimo, że posiada dziś w rządzie swym dwóch Żydów..

Z panami Rolickim i Kirkorem, powtarzającymi już w tej argumentacji tajemniczych odzew, które ukazały się na murach Warszawy, że bezrobocie w Polsce usunąć można, wyrzucając Żydów z Polski, nie będziemy dysputować. Ich poglądy przecież doskonale znamy, a nam chodziło o poznanie tych „z drugiej strony barykady“.

Pocieszamy się, czytając słowa p. Pruszyńskiego. Piękne i głębokie. Dla tego jednego artykułu warto wydać „numer żydowski“ „Buntu Młodych“. P. Pruszyński jest narazie odosobniony. Wierzmy w to, że przyjdą piękne czasy, kiedy poglądy p. Pruszyńskiego wywołają bunt Młodych!

M. Pomejański.

„Za i przeciw autonomji“

(—) Walka o reformę uniwersytetów ogarnęła obecnie i młodzież akademicką.

Narazie przynosimy krótkie sprawozdanie z przebiegu tej akcji w Krakowie i Lwowie.

Na naszej wszechnicy odbyły się dwa wiece, jeden, zwołany przez Legion Młodych przy współudziale Akademickiego Związku Strzeleckiego w sali Muzeum Przemysłowego dnia 26 ub. m., który opowiedział się za rządowym projektem, w którym widzi: 1) konsekwentne realizowanie myśli państwowej, obronę wolności nauki, 2) ograniczenie samowoli i bezprawia, 4) usunięcie tych wszystkich uchybień, które z konieczności musiały naruszać powagę władz uniwersyteckich i doprowadzić do kolizji z interesami państwa. Zaraz w następnym dniu odbył się drugi wiec z inicjatywy delegacji Kół Naukowych U. J. (znajdującej się w rękach endeckich) i to w gmachu Collegium Novum. Na wiecu obecny był rektor U. J. prof. Kutrzeba. Wiec odbył się w niezwykle podnieconej atmosferze. Zgłoszono dwie rezolucje, jedną „za projektem“, drugą „przeciw“. Do głosowania

nie doszło, albowiem naskutek ogólnej wrzawy, wiec został rozwiązany. Po opuszczeniu gmachu uniwersyteckiego, młodzież endecka usiłowała utworzyć pochód, który jednak został rychło zlikwidowany.

We Lwowie zwołany został wiec do sali, nie stanowiącej terenu uniwersyteckiego, skutkiem czego Starostwo grodzkie nie udzieliło pozwolenia na jego odbycie. W powiedziałek, dnia 30 ub. m. młodzież endecka dokonała — jak wiadomo — napadu na prof. Kamila Stefkę, obrzucając go zgniłymi jajami. W hallu uniwersyteckim gromadziły się tłumy studentów, domagających się zwolnienia wiecu, jednak na skutek interwencji ks. prof. Gersimana, rektora U. J. K. do wiecu nie doszło. W Domu Techników wywieszono kaskę z szmat, udekorowaną orderem „Polonia Restituta“ z napisem „minister ciemnoty“.

We wtorek 31 ub. m. odbył się wiec ogólno-akademicki, którego rezolucje wywołują się ostro przeciw zniesieniu autonomji.

Kronika życia akademickiego

AFERA PROF. COHNA ROZSZERZA SIĘ!

(—) „Dekada Akademicka“ donosi: Prasa berlińska notuje nowe antysemityczne wystąpienie przeciwko Żydom profesorom wyższych uczelni niemieckich. Do sejmu pruskiego wpłynął wniosek, domagający się oświadczenia postanowienia senatu wyższej szkoły technicznej w Berlinie o mianowaniu p. Schwerina profesorem zwyczajnym

budownictwa. Wniosek ten motywowany jest chęcią zapobieżenia podobnym zamieszkom, jakie miały miejsce na wykładach prof. Cohna na uniwersytecie we Wrocławiu.

OSZUKANCZA AFERA UNIwersytecka W PARYŻU.

Pisma niemieckie podają z Paryża, że na wy-

dziale medycznym tamtejszego uniwersytetu władze wpadły na ślad skandalicznego oszustwa w komisji egzaminacyjnej. Następstwem tego faktu będzie unieważnienie około 300 prac doktorskich, już przez komisję przyjętych, a w związku z tem donoszą o samobójstwie pewnego urzędnika kancelarii wydziału.

LISTY GOŃCZE ZA WICEPREZESEM BRATNIEJ POMOCY WSH

W wyniku toczącego się śledztwa w sprawie nadużyć w Bratniej Pomocy WSH w Warszawie, rozesłano listy gończe za jej wiceprezesa, Andrzejem Krzywickim, który po ujawnieniu afery ułotnił się w niewiadomym kierunku. Sprzeniewierzył on około zł. 8000.

KWESTJA ŻYDOWSKA W BRATNIKU MEDYKÓW U. J.!!

Dowiadujemy się, że onegdaj Komisja senacka U. J. rozpatrywała sprawę uchwalenia przez Bratniak Medyków usunięcia Żydów z tej instytucji. Senat jeszcze swej opinii w tej sprawie nie nadał do Bratniaka Medyków, gdyż nie istnieje — zdaje się — w tej sprawie jednomyślność wśród komisji.

Do sprawy tej, niezmiernie doniosłej dla młodzieży żydowskiej na U. J. powrócimy.

AKADEMJA SZTUK PIĘKNYCH W LENINGRADZIE.

Z dniem 1 stycznia br. została otwarta w Leningradzie Akademia Sztuk Pięknych. W bieżącym roku rozpoczęta zostanie budowa wielkiego gmachu, który będzie w przyszłości siedzibą Akademii. Akademia posiadać będzie wydziały: malarstwa, rzeźby, architektury, grafiki i teatru z oddziałem kinowym!

Zamknięcie „Przeglądu Akademickiego”

Podlotki i amant z teatru

(j) Młody i bardzo przystojny artysta z wiedeńskiego Burgteatru Alfred Lohner znalazł się obecnie w sytuacji niezwykle przykłej. Oto, jak donosi prasa wiedeńska, tamtejsza policja obczyca jowa prowadzi dochodzenie w sprawie rzekomych orgij, które odbywały się w domu artysty, który broni się tem, że od dłuższego czasu napastowany był przez podlotki. W jednym z gimnazjów żeńskich we Wiedniu powstał mianowicie klub adoratorek Lohnera. Adoratorki nachodziły go w prywatnym mieszkaniu, prosiły go o autogramy i narzucały mu się ze swą miłością. Ponieważ było mu tego już za dużo, okazał się wobec nich niebardzo grzeczny. Być też może, że tę niegrzeczność okazał nie wszystkim podlotkom i napełniał też swoje faworytki. W każdym razie ten entuzjizm podlotków może mieć dla artysty fatalne następstwa, albowiem przesłuchiwane przez policję dziewczątka opowiadały, że ulubiony ich artysta był też mistrzem miłości.

Najlepsi łyżwiarze świata



Na zdjęciu widzimy zwycięsców w zawodach o mistrzostwo świata w jeździe figurowej na lodzie. Od lewej strony: mistrzyni Sonja Henje i trzecia w mistrzostwie Holowska. Obok mistrzowska para Rotter-Szollas.

Czy wiecie, że...

— Trainwaje w Pradze czeskiej wystąpiły do ministerstwa oświaty z prośbą o przełożenie wykładów w szkołach na godz. 8 i pół rano, zamiast 8-mej, aby uniknąć zbyt wielkiego natłoku w wagonach podczas godzin rannych.

— W okolicach Kairu prof. Selim Hassan odkrył groby królewskiej dynastji Kofron, gdzie spoczywały mumie faraonów.

— Kolej w Czechosłowacji eksploatują na własną rękę linje autobusowe długości 8127 km., na których biegają autobusy w liczbie 650 wozów.



TO NIE ON.

(—) Speaker radiowy ogłosił właśnie: „Straszny wypadek samochodowy zdarzył się dzisiaj tego popołudnia na szosie w Charlottenburgu”.

— Och, na miłość Boską! — zawołała Arabella siedząca przy radju. — Chyba to nie będzie mój Maks! Choć on właśnie jeździł tą szosą!

„Nieprzytomny pasażer auta nie mógł zostać doład rozpoznany. Nosił granatowe ubranie —”.

— Okropne! — zaczęła szlochać Arabella — to on jest!

— „miał łysinę —”.

— Och, straszne!

— „a w kieszeni miał pokwitowany rachunek krawiecki firmy Beier i Ska.

Arabella odetchnęła z ulgą:

— Pokwitowanie rachunku — chwala Bogu! To nie jest Maks! (Ulk.)

GODNE NASŁADOWANIA.

— Skąd pan bierze zawsze swoje dowcipne i mądre uwagi?

— Zupełnie proste, myślę coś bardzo głupiego, a wypowiadam coś wręcz przeciwnego.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między żywym a umarłym?

— Kto na czas uskoczy na bok, gdy nadjeżdża pedzące auto, jest żywy, a kto nie uskoczy na bok, jest umarły. (—)

Zapiski literacko-naukowe

(—) „FILM EWY EVARD”. Pod takim tytułem ukazała się niedawno ostatnia część trylogji Andrzeja Struga „Złoty krzyż” (Gebethner i Wolff, 1933; str. 394).

LITERATURA KRYTYCZNA. Roman Kolonicki zapowiada tom studiów krytycznych o nowej literaturze polskiej. Tom nosić będzie tytuł: „Zygfryd i rękawice bokserskie” — J. N. Miller zapowiada tom pt. „Na gruzach Grenady”. Jest to niejako uzupełnienie i rozszerzenie wydanej w r. 1926 „Zarazy w Grenadzie”. Poza tem pracuje J. N. Miller nad rozprawą pt. „Walka pojęć we współczesnej poezji polskiej”. W pracy tej uwzględni autor m. in. również rozwój i przemiany języka współczesnej poezji polskiej.

NOVALIS PO POLSKU. W wydawanym przez prof. Ganszyńca we Lwowie cyklu tekstów i przekładów „Parnassos” ukazał się tomik przekładu Novalisa „Geistige Lieder”. Przekładu dokonał A. Szczerbowski, tomik wstępem opatrzył A. Sternbach. (Lwów 1933; str. 39). Jest to już drugi przekład „Pieśni” Novalisa; pierwszego przekładu dokonał w r. 1926 Adam Stodor i wydał w cyklu „Biblioteki Powszechnej” (przekład Stodora nie-szczególny). Przy sposobności przypomnieć też warto, że przekład „Henryka von Ofterdingen” Novalisa dokonał w swoim czasie (w r. 1912) Fr. Mirandola (Pik).

LADNA CYFRA. Tomik poezji Rainera Maria Rilke’go wydany w cyklu wydawniczym „Inselbaendchen” (Insel-Verlag, Lipsk) p. t. „Gedichte” ukazał się niedawno — jak podaje prasa — w stu-

tysięcznym egzemplarzu. Szczególnie jak na nakład poezji wcale ładna cyfra.

BAJKI K. CAPKA. Karol Capek wydał ostatnio ciekawy tom „Bajek”. Są to nągół tradycyjnie, ogólnie znane bajki, podane jednak w formie wyraźnie zmodernizowanej, nie bez inwektywy satyrycznej.

FENOMENOLOGJA UCZONEGO. Szkic na taki temat zamieścili C. Chevalley i A. Dandieu w jednym z ostatnich zeszytów czasopisma. ukazające go się w Marsylii pt. „Cahiers du Sud”. W tym samym zeszycie czytamy nadto m. in. przyczynki pióra: Larbauda, Miomandrea, Cassou’a i in.

SINCLAIR LEWIS wydał ostatnio nową powieść zatytułowaną „Ann Vickers”. Powieść osnuta jest na tle życia działaczki społecznej, która z czasem poświęca się publicystyce. Jest to pierwsza powieść Sinclaira Lewisa napisana w ciągu ostatnich lat czterech. Autor przebył niedawno ciężką chorobę płuc w Londynie i odbywa obecnie kurację na Semmeringu.

„PORWANIE EUROPY” Taki tytuł nosi nowa powieść znanego i w Polsce pisarza rosyjskiego Konstantego Fiedina. „Porwanie Europy” to pierwsza rzecz autora powieści „Miasta i lata” po jego powrocie do Leningradu z zagranicy, gdzie pisarz przebywał po ciężkiej chorobie przez kilka lat na kuracji.

FILMOWANIE PRZEDSTAWIEN. Z współudziałem znanych reżyserów Meyerholda, Stanisławskiego, Tairowa, Eisensteina, Pudowkina i szeregu artystów sceny i ekranu powołano w Moskwie do życia komitet, który na się zajął dokładnym filmowaniem najlepszych przedstawień teatralnych w Rosji. Na pierwszy ogień pójdzie ma-

szereg przebojowych sztuk wystawionych w teatrach Meyerholda, Stanisławskiego i Tairowa.

„KROL PAUSOLE” Na deskach „Morskiego Oka” w Warszawie projektowane jest wystawienie komedji muzycznej A. Honeggera pt. „Krol Pausole”. Reżyserja powierzona będzie Leonowi Schillerowi, kierownictwo muzyczne Grzegorzowi Fitelbergowi. Jak wiadomo, komedja muzyczna „Krol Pausole” filmowana jest obecnie przez Gracowskiego, o czem pisaliśmy obszernie w naszym ostatnim dodatku filmowym.

SOCJALIZM W B. KONGRESÓWCE. Niedawno nakładem Centr. Komitetu Wykon. P. P. S. ukazało się nowe wydanie dzieła Feliksa Perla, które ukazało się w roku 1910. pt. „Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim”. (Warszawa 1932; str. 468 t. XII). Ponowne wydanie pracy Perla przypomina, że książka jednego z współtwórców P. P. S. jest właściwie wciąż jeszcze najlepszą chyba pracą o polskim socjalizmie, mimo pewnych braków. I tak jednym z głównych braków pracy jest jej niepełność, bo kończy się ona faktem utworzenia P. P. S. i nie przedstawia dwóch ostatnich okresów socjalizmu w Polsce.

ZAKOPANE wyznaczyć zamierza doroczną nagrodę za najlepsze dzieło z zakresu malarstwa, rzeźby, ceramiki i architektury.

ARTUR PRĘDSKI wydaje nową powieść zatytułowaną „Bełtowski zredukowany”. Tematem i osnową powieści są losy bezrobotnego; akcja przynajmniej sprawę Zyrardowa i Blachowskiego. Nowa powieść Artura Prędskiego ukazała się nakładem warszawskiego wydawnictwa „Słinks”.

(Ta.)

KRONIKA

LUTY

16

CZWARTEK

20 Szewat 5693

Wschód
słońca
6 m. 34Zachód
słońca
16 m. 42

Narty — Dancing — Bridge

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie rozpoczyna urachamianie seryj pociągów wycieczkowych po cenach popularnych.

L. Nadzwyczajny pociąg Narty-Dancing-Bridge wymusza już w niedzielę, 19 bm. z Krakowa do Zakopanego. Odstąpienie z Krakowa: godz. 6.55 — przyjazd do Zakopanego godz. 11.05. Odstąpienie z Zakopanego: godz. 18.31, przyjazd do Krakowa godz. 22.40. Koszt przejazdu tam i z powrotem zł. 8.50. Wygodny przejazd wagonami pociągów III klasy. W pociągach: dancing z muzyką jazzbandową i bufet w wagonie restauracyjnym, stołki do gry w bridge'a we wszystkich przedziałach.

W Zakopanem na życzenie wycieczki narciarskie pod fachowym kierownictwem, wycieczki piesze wzdłuż saniami oraz zwiedzenie skoczni narciarskiej podczas zawodów o mistrzostwo Polski.

Informacji udzielają i sprzedają imienne karty uczestnictwa Biura Podróży: „Orbis”, „Wagons Lite Cook”, Polski Związek Turystyczny w Krakowie.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **(:) KOMISJA MIĘDZYSTOWARZYSZENIOWA ŻYDOWSKICH INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH I OPIEKUNICZNYCH W KRAKOWIE** zawiadamia wszystkie zainteresowane stowarzyszenia, że podania o zezwolenie na urządzenie zbiórki publicznej w ciągu roku bieżącego należy już teraz składać do rąk Sekretarjatu Komisji Międzystowarzyszeniowej, ul. Sarego 3, parter (Zielona 3, Związek Sierót Żyd.). Podania mają opiewać: Do Starostwa Grodzkiego w Krakowie przez Komisję Międzystowarzyszeniową Żyd. Instytucyj Społ. Opiek. Termin składania podań upływa z dniem 1 kwietnia br.

— **(:) KOLONJA CHALUCÓW OGÓLNO-SJOŃSKICH.** Dziś, o godz. 5 popoł. nastąpi otwarcie ośmiomiesięcznej kolonji chaluców ogólnosjońskich w Chrzanowie w pludze hachszary „Akiby”. Zbiórka chaluców wyjeżdżających z Krakowa, o godz. 12.30 w poł. w lokalu własnym, przy ul. Stradom 15.

— **DZIS ODCZYT MINISTRA STRASSBURGERA W KRAKOWIE.** Dziś we czwartek wygłosi minister Henryk Strassburger, b. komisarz generalny R. P. w Gdańsku, odczyt: „Dlaczego i w jaki sposób dążą Niemcy do aneksji Pomorza”. Odczyt odbędzie się o godz. 6 wiecz. w sali klubu Społecznego, Rynek gł. 32, staraniem Związku obrony kresów zachodnich.

— **„U PODSTAW KRYZYSU”.** Staraniem Str. Ludowego wygłosi odczyt na ten temat dziś we czwartek o 6 wiecz. p. Jerzy Kuncewicz z Warszawy, w sali Domu Ludowego Radziwiłłowska 23. Wstęp za okazaniem zaproszenia, które wydaje sekr. Koła miejskiego Str. Ludowego, Mały Rynek 4.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem, spędzono 179 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 150 do 250 zł, za konie pociągowe lekkie od 80 do 150 zł, za konie rzeźne od 20 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź mięsową 6 sztuk. Ceny koni roboczych i pojazdowych utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja niżkowa dla koni rzeźnych.

— **TRAGEDJA OPARZONYCH DZIECI.** Wczoraj donieśliśmy o tragicznym wypadku, jakimże niegdyś półtoroletni Marjan Turek. Jak się dowiadujemy, wypadek miał miejsce podczas eksplozji nafty. Płomienie przerzuciły się na sukienkę dziecka, parząc je dotkliwie. Drugi wypadek miał miejsce na Woli Duchackiej 221, gdzie 3-letnia Danuta Zecman, naskutek niedostatecznego dozoru, poparzyła się dotkliwie gorącą herbata.

— **ECHA TRAGEDJI NA CMENTARZU RAKOWICKIM.** Marja Głowania, która jak donieśliśmy, targnęła się na swe życie na cmentarzu rakowickim zmarła onegdaj w szpitalu. Natomiast druga ofiara samachu smobójezkiego, tj. Henryk Ploch, po

KAWIARNIA „MILANO”

przy ul. Mikołajskiej 9, tel. 178-25 koncerty pierwszorzędnego zespołu muzycznego połączone z dancingami. Początek koncertu godz. 7.30. Dancingi od godz. 9. w czwartki, soboty, niedziele i wtorki od godz. 5-8.30 five o'clock. Cena wraz z podwiecz. zł 1.50. Specjalnie urządzona Sala Bridżowa. (kartowe 50 gr) Osobne gabinety towarzyskie.

Dziś wybór prezydenta m. Krakowa

Rezygnacja Dr Ducha nie będzie dziś rozpatrywana

(rg) Jak już donieśliśmy, odbędzie się w dniu dzisiejszym wybór prezydenta miasta Krakowa.

Wybór zostanie dokonany na tajnym posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbędzie się o godz. 6-tej pop. na Ratuszu.

Na posiedzenie to zostali zaproszeni wszyscy radcy miejscy. Radca, który pomimo zaproszenia, na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem trzech lat do Rady Miejskiej wybranym być nie może.

Ponieważ nie pojawiła się żadna kandydatura poza plk. dr. Kaplickim, wybór jego nie ulega wątpliwości.

Posiedzenie zagał wiceprezydent dr. Klimecki, jako urzędujący zastępca prezydenta miasta.

Po wyborze komisji skrutacyjnej, imieniem klubów radzieckich prof. dr. Kumaniecki zgłosi kandydaturę p. plk. dr. Kaplickiego.

Głosowanie odbędzie się kartkami.

Po głosowaniu odbędzie się jawne posiedzenie, na które przybędzie plk. dr. Kaplicki.

Sekretarz prezydium miasta plk. Piotrowski odczyta wynik wyborów, poczem jeden z radców powita nowoobranego prezydenta miasta Krakowa.

Wybór podlega zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy, sprawa rezygnacji wiceprezydenta dr. Ducha nie będzie rozpatrywana na dzisiejszym posiedzeniu. Posiedzenie to poświęcone jest bowiem jedynie wyborowi prezydenta.

Sprawą rezygnacji dr. Ducha zajmie się najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej, prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecka w Krakowie

(rg) Wczoraj rozpoczęła w Krakowie swe obrady polsko-niemiecka konferencja kolejowa. Konferencja ma za przedmiot obrad sprawę taryf przewozowych za różne towary, a w

szczególności za drzewo.

Konferencja pozostaje w związku z ostatnimi zmianami taryfowymi na Polskich Kolejach Państwowych.

Szoferzy hulają...

Władze policyjne zajęły się osobą Walerjana Bakowskiego szofera, zam. przy ul. Poznańskiej 20, który naskutek nieostrożnej i szybkiej jazdy samochodem spowodował dwa wypadki.

I tak, na ul. Bronowickiej najechał on na jednokonną furmankę, prowadzoną przez Andrzeja Miłowskiego z Bronowic. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż koń został na miejscu zabity.

Jadąc dalej, najechał Bakowski na drodze w Bronowicach na furmankę prowadzoną przez Feliksa Łopackiego zam. w Woli Duchackiej. I w tym wypadku koń ciągnący wóz został zabity.

Szkoda w obu wypadkach wynosi 400 zł. Wypadku w ludziach nie było. Szofer zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Na szosie pod Bronowicami zdarzył się jeszcze jeden wypadek samochodowy. Autem osobowym jechał obok szofera 25-letni Andrzej Konik. W pewnej chwili samochód w pełnym biegu wjechał na jadącą z przeciwnej strony furę. Konik uderzył głową o furę i doznał rany na czole oraz złamania podstawy czaszki. Szofer, którego Konik nie zna, zbiegł.

A. NUSSABUM, DIETLA 45

: YWANY, CERATY, LINGLEUM

— „UBRALEM SIĘ W COM TA MIAŁ”. Oto hasło Reduty Artystów, która w nadchodzącą sobotę po brzegi zapełni salę Starożytności. Lecz hasła „Ubrałem się w com ta miał” nie należy brać dosłownie. Wręcz przeciwnie, ubierz się choć na raty, częściowo ale oryginalnie, ale do ciebie i przedewszystkiem dyskretnie. Kłopoty zaś należy zostawić w domu. Zapomnieć o nich. Komitet przygotował już cały szereg niespodzianek, trzymanych narazie w dyskrekcji. To pewna, że nie zabraknie niczego. W projekcie jest m. in. namiot świadomego macierzyństwa i tp. aktualja. Z modnych tańców odtęńczony będzie „podkoziółek”, stanowiący prawdziwą atrakcję sezonu. Tań czy się go na trzy faus pas. Resztę programu okrywa chwilowo tajemnica. Zaproszenia otrzymał sam kwiat lipowy towarzysztwa krakowskiego.

HERBATA: mieszanka indyjska, łagodna, aromatyczna, cena 22 30.— kg. Polca
M. JAWORNICKI, Kraków, Rynek Gł. 44.

— **ZYGMUNT SCHORR W KATOWICACH.** W sobotę dnia 25 bm. odbędzie się w Katowicach staraniem tamtejszego Zjednoczenia kobiet żydowskich WIZO w sali Powstańców, pl. Wolności o godz. 9 wiecz. dancing połączony z autorskim wieczorem humoru żydowskiego znakomitego ś tyryka Zygmunta Schorra ze Lwowa.

ZMARLI W KRAKOWIE: Schaja Kaplan (l. 58) z Mielca, Genia Altschuler (l. 58), Juda Brandstädter (l. 25).

ORZECZNICTWO PODATKOWE NAJWYŻSZE- GO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO I SĄDU NAJWYŻSZEGO.

(1) Na półkach księgarskich ukazał się odbiór wyroków dotyczących podatku dochodowego i przemysłowego Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego w opracowaniu Bronisława Husfelda, radcy skarbowego w Warszawie, obejmujący okres 1932 r. Praca omawia na podacie tezy prawne odnoszących wyroków, tudzież ich uzasadnienie. Materiał został rozmieszczony w sposób niezwykle dogodny dla czytelnika. W końcu pracy znajdujemy dla każdego podatku skrócony zarówno chronologiczny, jak i liczbowy, a ponadto szczegółowo opracowany skrócony rzeczowy. Dzięki temu zbiór wyroków może być niezmiennie użyteczny nie tylko w ręku fachowca, lecz także i laika. Skład główny w księg. F. Hoesicka w Warszawie.

— **POWIEDZENIE WYDZIAŁU ZYD. TOW. GIMN.** odbędzie się w piątek d. 17 bm. punkt. o godz. 7 wiecz. Orzeszkowej 7, II. p.

— **(1) MALARSTWO I GRAFIKA NA LUDZKIEJ SKÓRZE.** Ciekawy i od wieków praktykowany sposób dekoracji ciała ludzkiego omówi na zebraniu Towarzystwa Młodszych Książki prof. Uniw. Jag. Dr. Franciszek Walter dziś, we czwartek, o godzinie 8.15 wiecz. w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk 9. Wstęp dla wszystkich wolny i bezpłatny.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 2. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmian.

Akcje bankowe: Bank Polski 73.

Zebranie giełdowe cechowało niewielką chęć do pracy. Poszukiwano 3-proc. Poż. Budowlaną 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. pożyczkową jednakowoż bez notowania. Robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco mocniej przy większym zaotrębowaniu. Odroty małe.

Na pogiełdziu ruch żywszy. Znaczniejszych odbrotów dokonano 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 43, 4-proc. Pożyczką Miasta Krakowa 33 i 7-proc. Pożyczką Stabilizacyjną dolarową w płaceniu doł. 57.75 za 100, nieco mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i pół do 8.92 i pół, ceki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kurs orientacyjny: Funt szterling 30.70—30.90. Frank szwajcarski 172.15—172.50. Marka niemiecka 211.50—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 2. PAT. Akcje: Bank Polski 73.50 74, Starachowice 8.75. Pożyczki: 3-proc. budowlana 43 i jedna czw., 43 i pół, 4-proc. inwestycyjna ser. 111 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 58 i pół, 4-proc. dolarowa 58 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 58, 58 i pół, 56 i trzy czw., (61 i pół, 62 i jedna czw., 61 i trzy czw. setki), 10-proc. kolejowa 102, Listy zast. BGK bez miany, pożyczki słabsze, listy przeważnie słabsze.

Dewizy: Belgia 124.35, 124.66, 124.04, Gdańsk 178.25, 173.68, 172.82, Londyn 30.72, 30.87, 30.57, Nowy Jork 8.922, 8.942, 8.902, teleg. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Szwajcaria 172.20, 172.63, 171.77, Włochy 45.67, 45.89, 45.45, Berlin w obr. pryw. 212.15, niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 300 ton 17.50, 55 ton 17.35, 835 ton 17.25, 60 ton 17.20, 60 ton 17.15, 315 ton 17.10, 30 ton 17.05 spokojne, owies 75 ton 14.25, 45 ton 14, 45 ton 13.90 spokojne, pszenica 45 ton 30.55 spokojne. Ceny orientacyjne: żyto 16.85—17.10 spokojne, owies 13.75—14 spokojne, mąka żytnia 65-proc. 26—27 stałe, otręby żytnie 9.75—10, pszenne 8.50—9.50, grube 9.75—10.75. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 2. PAT. Paryż 20.27 i trzy czw., Londyn 17.85, Nowy Jork 5.18 i trzy czw., Belgia 72.22 i pół, Włochy 26.53, Berlin 123.30, Wiedeń 73.19, noty 60, Praga 15.35, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.06.

„Dzień wniosków” w procesie Reicherta

(1) Wczorajszy dzień rozprawy przeciw Reichertowi i Dudziakowi śmiało nazwać można „dniem wniosków”. Większą część rozprawy zajęły bowiem wywody stron, motywujących szereg wniosków przedstawionych trybunałowi.

Prokurator dr. Boryczki zawnioskował szereg aktów, mających wykazać położenie finansowe osk. Reicherta a w dalszym ciągu ofiarował szereg aktów karnych, na okoliczność, że Reichert jako kierownik magazynów wojskowych w 1920 włączony był w aferę, że nadzwyczajna komisja sejmowa wydała nakaz aresztowania Reicherta, który z obawy przed tem aresztowaniem zbiegł do Wiednia a do Polski już wrócił po jednorocznym pobycie w Wiedniu otrzymawszy poprzednio list żelazny.

Zastępca powództwa cywilnego adw. dr. Fendler ofiarował szereg dowodów, a między nimi świadka mjr. Grzymka, który będzie mógł wykazać, iż w r. 1925 osk. Reichert nakłaniał go do podpalenia willi „Janosik” w Zakopanem celem uzyskania premii asekuracyjnej, dla którego też celu na jakiś czas przedtem willę tę bardzo wysoko zaasekurował.

Adw. dr. Szurlej polemizował z zapytaniami prok. dra Boryczki i adw. dr. Fendlera i sprzeciwił się imieniem obrony dopuszczeniu dowodów z tych świadków, zwalczając te wnioski, jako dla obrony obojętne.

Ze swej strony wniósł na dopuszczenie dowodu ze świadków celem wyjaśnienia szeregu okoli-

czności przez oskarżonego w swej obronie podanych.

Obronca dr. Aschenbrenner sprzeciwił się również dopuszczeniu zawnioskowanych przez prokuratora aktów karnych, zapowiadając imieniem obrony konieczność zawnioskowania 136 świadków na wypadek dopuszczenia dowodu z aktów karnych, a to celem bezpośredniego i samego zbadania spraw temi aktami objętych.

Następnie wniósł na dopuszczenie dowodu z mogących z dziedziny chemii celem stwierdzenia, że przedmioty znajdujące się jako dowody czynu nie mogły znajdować się w czasie pożaru w centrum tego pożaru, gdyż musiałyby ulec kompletnemu spaleni, tembardziej, jeśli się przyjmie, że były oblane naftą.

Trybunał po naradzie ogłosił swą decyzję, treścią której część dowodów ofiarowanych przez strony dopuścił, a między nimi dopuścił także dowód z biegłego chemii, odmawiając natomiast dopuszczenia dowodu ze św. Grzymka.

Następnie trybunał przystąpił do przesłuchania św. adw. Leniera, który zeznał, że interwenjował w biurze Orientu po pożarze imienia towarystwa asekuracyjnego i że żądaniu świadka, by firma oddała księgi do wglądu, urzędniczka firmy Orient, Schollenbergowa odmówiła, tak że dopiero policja musiała przeprowadzić rewizję i księgi handlowe widocznie ukryte w jednym z nowych biurów skonfiskować.

Po przesłuchaniu kilku świadków na mniej ważne okoliczności rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Bankructwo koncernu finansowego Forda spowodowało ogłoszenie 8-dniowego moratorium w stanie Michigan

(1) Berlin, 15. 2. (PAT). Z Nowego Jorku nadeszła sensacyjna wiadomość, że gubernator stanu Michigan ogłosił 8-dniowe moratorium dla banków na obszarze stanu Michigan. Powodem tego moratorium jest bankructwo finansowego koncernu Forda. Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w Union Guardian Bank, że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny bank. Obecnie Union Guardian Bank uległ atakom banków konkurencyjnych. Od soboty odbywały się nieustanne konferencje, zmierzające do powstrzymania runu na ten bank Forda. Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych z powodu kontracji konkurencyjnego przedsiębiorstwa General Motors Trust Co. Wobec tego, że Union Guardian Bank jest głównym bankiem całego stanu Michigan, bankructwo jego mogłoby pociągnąć za sobą run na szereg mniejszych prywatnych banków, gubernatorowi stanu Michigan po zerwaniu rokowań o uzdrowienie sytuacji nie pozostało nic innego, jak tylko ogłosić 8-dniowe moratorium dla banków w całym stanie Michigan. Według ostatnich wiadomości, zawieszenie wypłat przez banki zamroziło sumy w wys. 1.200.000.000 dolarów. Moratorium objętych zostało 300 banków i kas oszczędności.

Niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia gubernatora odbyło się w Waszyngtonie zebranie pod przewodnictwem Hoovera i sekretarza stanu Milana z udziałem gubernatora Federal Reserve Banku

Harrisona oraz dyrektora Federal Reserve Board, Eugenjusza Meyera celem naradzenia się nad środkami zaradczymi, mającymi powstrzymać zupełne bankructwo banków w stanie Michigan. Dla wspólnej akcji mają się połączyć Federal Reserve Board i Finance Reconstruction Corporation.

W Detroit panuje zupełny chaos w obiegu pieniężnym. Powszechnie odmawiają przyjmowania czeków. W teatrach, kinach i restauracjach nagromadzone są duże sumy pieniężne. Z tego powodu dla ich ochrony policja skoncentrowana jest w pobliżu kas. Federal Reserve Bank w Chicago wystąpił pod silną osłoną policyjną przez detektywów swoich transport złota do Detroit w wysokości 20.000.000 dolarów. We środę kasy państwowe miejskie w Detroit nie mogły wypłacić już zarobków robotnikom, ani pensyj urzędnikom. Na giełdzie amerykańskiej zaznaczyła się wczoraj bardzo silna niżka kursów. Równocześnie z bankami ogłosiły 8-dniowe moratorium gazownie, elektrownie i towarzystwa telefoniczne.

(1) Berlin 15. 2. (PAT). W dalszym ciągu z Nowego Jorku donoszą, że przyczyną załamania się banków w Detroit jest odmowa Forda przyjęcia kredytów od Finance Reconstruction Corporation dla ratowania Union Guardian Trust Co. Inne instytucje, zaangażowane w tym banku, jak m. p. General Motors i Chrysler zgodziły się na przyjęcie dalszych kredytów Ford wycofał swoje depozyty w wysokości 7.500.000 dolarów.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.35—24.55, Nowy Jork 709.20—713.10, Paryż 27.74 i pół do 27.90 i pół, Praga 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.70, Zurych 136.72 i pół do 137.52 i pół, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24.18—24.42, Francuskie 27.62 i pół do 27.82 i pół, Włoskie 36.12—36.40, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.73—3.77, Szwajcarskie 136.22 i pół do 137.42 i pół, Czechosłowackie 20.96 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 29 i pół, Portland Zement 20 i pół, Alpliny 11.90.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU
Nowy Jork, 14. 2. Kursy zamknięcia: Dillonow-

ska 58 (utrzymana), Stabilizacyjna 56—56.25 (spadek o dol. 1.25). Reszta nienotowana. Tendencja słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu fr. fr. 1665 (zwyżka o fr. fr. 5) w Londynie £. 86 (utrzymana).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.43 7/8 (zwyżka o dol. 0.01 na jednym funcie).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 15. 2. Cynk dost. natychm. 133 3/4, termin 14, cyna natychm. 148 1/2—148 3/4, termin 148 5/8—148 7/8, Banka 155 1/4, Straits 154 1/2, ołów natychm. 101 1/8, termin 107 1/8, miedź natychm. 28 1/4—28 3/8, termin 28 1/2—28 3/8, Elektrolit 32 1/2—32 3/4.

Młodzież endecka proklamuje strajk jako protest przeciw nowej ustawie o szkołach akademickich

(:) Warszawa. 15. 2. (Sin) Na uniwersytecie warszawskim odbył się dziś wiec studentów endeckich na którym postanowiono proklamować strajk we wszystkich uniwersytetach na dzień 22 bm. z powodu przedłożenia na plenium Sejmu rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich. Rezolucja

brzmi że studenci walczyć będą aż do upadłego by nie dopuścić do wprowadzenia tej ustawy. Wobec obiegających pogłosek, rząd postanowił przeciwstawić się temu ruchowi młodzieży endeckiej wszelkimi środkami, aż do zamknięcia wyższych zakładów naukowych.

Gdy Hitler jest u władzy

(:) Berlin. 14. 2. PAT. Dzienniki donoszą, że rządy niemieckie poddane będą bezpośredniej kontroli kanclerza Hitlera. Na miejsce tzw. Zentrale zum Heimatdienst, kontrolowanej obecnie przez ministra spraw wewnętrznych, rząd Rzeszy zamierza powołać do życia tzw. centralę propagandową na Rzeszę, której kierownikiem mianowany ma być dotychczasowy szef propagandy stronnictwa narodowo-socjalistycznego dr. Goebbels. Centrala obejmie sprawy propagandy radiowej, prasowej i filmowej.

Rząd w walce z pacyfizmem

(:) Berlin. 15. 2. PAT. Prasa niemiecko-narodowa donosi, że władze policyjne postanowiły odebrać paszporty zagraniczne szeregowi wybitnych pacyfistów niemieckich, aby uniemożliwić im wystąpienia zagranicą. Oprócz Helmutha v. Gerlacha wymieniają przytem nazwiska Lehmana, Russbeldta, Osietzkyego i innych. Paszporty te — jak zaznacza hugenbergowski „Der Tag“ — dawały pacyfistom swobodę ruchów, które nie wychodziły na korzyść interesom niemieckim, powyższe zarządzenie nie stanowić ma tylko pierwszy krok, uczyniony w zwalczaniu pacyfizmu.

Za prawdę — konfiskują...

(:) Berlin. 15. 2. (Sch) Główny organ niemieckiej partii socjalno-demokratycznej został dziś zawieszony do 22 bm. włącznie, za artykuł, zatytułowany: „Prawda o krwawej niedzieli w Eisleben”. Za to samo przewinięcie zawieszony został na ten sam okres dziennik „8-Uhr Abendblatt”.

Rewizja w lokalu frakcji komunistycznej w Reichstagu

(:) Berlin. 15. 2. PAT. Policja polityczna dokonała wczoraj wieczorem rewizji w lokalu frakcji

komunistycznej w gmachu Reichstagu, gdzie odbywało się właśnie zebranie delegatów organizacji zawodowych. Według oficjalnych doniesień obrady miały charakter akcji antypaństwowej. Policja wylegitymowała około 100 osób. W biurach frakcji komunistycznej skonfiskowano wiele materiału obciążającego. Według informacji prasy, przewodniczący Reichstagu udzielił zezwolenia na przeprowadzenie rewizji.

Rządy krajowe przeciw rządowi Rzeszy

(:) Berlin. 15. 2. (Sch) W poselstwie bawarskim w Berlinie odbyła się dziś popołudniowa konferencja prezydentów, względnie premierów Bawarii, Badenii, Hesji, Saksonii, Turynii, Wirtembergii i miast hanzeatyckich, na której omówiono stanowisko, jakie mają zająć te kraje na jutrzejszej Radzie Rzeszy. Obrady miały charakter ściśle poufny. Jak słysząc, wątpliwem jest, aby rząd Rzeszy zdobył na Radzie Rzeszy większość.

Westfalja i Nadrenja atryzymały komisarza

(:) Berlin. 14. 2. PAT. Komisarzyczny minister spraw wewnętrznych Prus Goering zamianował wyższego oficera policji kapitana v. Haydenkampa specjalnym komisarzem prowincji westfalskiej i nadreńskiej. Nowy komisarz wyposażony został w specjalne pełnomocnictwa. W kołach nadreńskich wielkie wrażenie wywarła wiadomość, jakoby nowomianowany komisarz miał prawo posługiwania się wraz z potrzebami oddziałami szturmowców hitlerowskich i Stahlhelmu nad którymi komende miałyby objąć officer policji.

Burzliwy incydent w Senacie

(:) Warszawa. 15. 2. (Sin) Na zwykłe spokojnych posiedzeniach Senatu, które naogół nie zwracają uwagi opinii publicznej, doszło dziś do burzliwych scen. Mianowicie przy ustawie o poborze rekruta zabrakł głos sen. Dębski (PPS), jeden z członków „Proletariatu” i nałożycieli PPS, który m. in. oświadczył: PPS która w Sejmie głosowała przeciwko ustawie o poborze rekruta, przez cały czas przed powstaniem Polski i potem, gdy Polska w r. 1920 znalazła się w ciężkich okolicznościach, dała ofiarę krwi i wysiłku dla utrzymania niepodległości. Połmeważ dziś na międzynarodowym forum powstały groźne chmury z tego powodu właśnie, że groźba Hitlera jest tak wielką, my nie widzimy dostatecznej gwarancji w obecnym rządzie, że on potrafi obronić państwo i jako wyraz naszej nieufności głosujemy przeciwko temu przedłożeniu.

Wiceminister Składkowski oburzony z miejsca: To marsz. Piłsudski nie potrafi obronić Polski? Co pan mówi?

Sen. Dębski: Proszę pana, dziś wszyscy się zasłaniają marsz. Piłsudskim i prokurator Grabowski i min. Michałowski. Marsz. Piłsudski sam nie obronił Polski w 1920 roku, ale musiał się odwołać do społeczeństwa.

Te oświadczenie wywołało wzburzenie wśród senatorów BB i było żywo komentowane. Sprawozdawca sen. Potocki oświadczył: Nie będę polemizował z p. sen. Dębskim, natomiast oświadczam w imieniu własnem i wszystkich moich kolegów, że my, w tej chwili, gdy groźne chmury zbierają się na horyzoncie, gdy zbrojne ręce wyciągają się ku Polsce, stajemy w zwartym karnie szeregu za tym, który jest naszym wodzem i naszym ideałem, że nie tylko uchwalimy rekruta, ale ostatecznie koszule zdziemy z ciała dla tej armii, która jest siłą i potęgą Polski, dla której dobrze jest żyć, ale i dla której rozkosznie jest umierać. (Okłaski). Ustawę przyjęto.

Następne posiedzenie Senatu 22 bm., o godz. 15. Na porządku dziennym dyskusja generalna nad projektem budżetowym na rok 1933/34.

Z komisji ochrony pracy

(:) Warszawa. 15. 2. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ochrony pracy obradowano nad wnioskiem klubu BBWR w sprawie projektu ustawy o funduszu pracy. Po dyskusji projekt ustawy, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z kilkoma poprawkami. W toku dyskusji przemawiał również wiceminister komunikacji Gallot, który udzielił wyjaśnień co do tzw. robót celowych, związanych m. in. z budową kolei Kraków—Miechów i Warszawa—Radom. Ponadto uchwalono rezolucję posła Madeyskiego (BB), aby skoncentrować przyszłe roboty budowlane przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych. A więc na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim, w okręgu łódzkim i w Warszawie.

Ustawa o stowarzyszeniach działa...

(j) Z nakazu Komisarjatu Rządu w Warszawie opieczętowany został lokal Związku Kupców Tytoniowych na skutek zapadłej decyzji o zawieszeniu jego działalności. Na terenie stolicy jest to pierwszy wypadek zastosowania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stowarzyszeniach, które weszło w życie w roku bieżącym.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ ZWIĄZEK EKONOMICZNY ZAWARŁ UGODĘ Z WIERZYTELAMI

(:) Przed sądem okręgowym w Krakowie doszła do skutku ugoda między Związkiem Ekonomicznym Kółek Rolniczych a wierzycielami, głównie Państwowym Bankiem Rolnym (którego pretensje wynosiły 1.615 tys. zł.), Bankiem Spółek Zarobkowych (955 tys.) i „Jaworzmem” (126 tys. zł.). Ugoda opiewa na 25 proc. należitości, płatne w dwu latach, przyczem pierwsza rata ma być zapłacona w listopadzie bież. roku.

Głośną sprawę weksli „detych” (których w obiegu znalazło się na sumę 1 milion 50 tys. zł.) załatwiono w ten sposób że weksle te będą Związkowi zwrócone bez egzekwowania żyrantów. Uchroni to kilkanaście tysięcy osób działających na terenie spółdzielczości rolniczo-handlowej od bardzo przykrych konsekwencji finansowych.

Nagonka nacjonalistów arabskich przeciw emirowi Abdullahowi

(:) Jerozolima. 15. 2. ŻAT. Posława emira Abdullaha wobec prasy arabskiej staje się coraz bardziej wroga. Rząd transjordański pozbawił debitu pismo palestyńskie „Al Jamea el Islamia” które prowadzi gwałtowną kampanię przeciwko emirowi. Pisma arabskie usiłują obecnie wyszukać nowe argumenty, aby udaremnić akcję emira. Pisma te twierdzą, że emir otrzymał swą posiadłość tytułem daru od rady legislacyjnej w Transjordanii, a dziś rada legislacyjna zamierza cofnąć swój dar, jeżeli emir wydzierżawi te grunty Żydom. W tym kierunku prasa usiłuje wywrzeć wpływ na radę legislacyjną. Nacjonaliści arabscy organizują delegację, które składają emirowi oświadczenia protestacyjne przeciwko wydzierżawieniu ziemi Żydom. Z drugiej strony emir Abdullah w najbliższych dniach urządza wielkie przyjęcie na cześć szeków, którzy jego akcję popierają.

Narodowo-żydowska gmina w Gdańsku

(:) Gdańsk. ŻAT. Wczoraj odbyło się zebranie konstytuujące nowej narodowej gminy żydowskiej w Gdańsku pod nazwą „Gemilas Israel”. Do nowej gminy należą mieszkańcy Gdańska, którzy stoją na gruncie narodowo-żydowskim. Wybrano komitet wykonawczy z drem Landauem na czele.

Dymisja rządu belgijskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

(:) Bruksela. 15. 2. (R) Podczas głosowania nad drobna sprawa, dotycząca unieważnienia wyborów w pewnej gminie znalazł się rząd belgijski w mniejszości, uzyskując w Izbie 72 głosy przeciw 82. W następstwie tego premier Broqueville złożył dymisję całego rządu.

Ponad południowym Atlantykiem



przeleciał znakomity lotnik angielski J. A. Molson, w rekordowym czasie 3 dni i 10 godz. przebywając tam i z powrotem trasę Londyn—północno-zachodnia Afryka—Natal

Osaczony komunista zastrzelił się

(:) Bukareszt. 15. 2. (R) W Bukareszcie i wszystkich większych miastach rumuńskich przeprowadziła policja polityczna obławę na komunistów, aresztując wielu agitatorów komunistycznych. W Konstanicy podczas aresztowania przywódcy tamtejszych komunistów doszło do strzelaniny, w toku której komisarz policji został ciężko ranny. Gdy ścigany komunista znalazł się w sytuacji bez wyjścia, wpakował sobie kulę w serce, ponosząc śmierć na miejscu.

(:) Denver. 15. 2. PAT. Policja tutejsza aresztowała przemytnika Zarfingę, podejrzanego o udział w porwanu Boettchera. Zarzeczony został również drugi przemytnik, niejaki Mitchell.

Sąd okręgowy
Rzeszów, 13 kwietnia 1932.
Firm. 47/32
Spółdz. II. 100.

WPIS SPÓŁDZIELNI

Do rejestru Spółdzielni wpisano:
Numer Spółdzielni: Spółdz. II. 100.
Firma i siedziba spółdzielni: Bank udziałowy w Sokołowie koło Rzeszowa, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:
Udzielenie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, niżej wymienionych.

Redyskonto weksli.

Przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazielowi.

Wydawanie przekazów czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa, z tem, że o ile nie przystąpi do Związku Rewizyjnego wykonywać będzie te czynności tylko dla swych członków.

Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez Spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego.

Odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, likasów weksli i dokumentów z tem, że o ile nie przystąpi do Związku Rewizyjnego, wykonywać będzie te czynności tylko dla swych członków.

Przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, wymienionych niżej.

Zastępowanie czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków państwowych.

Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony.
Odpowiedzialność członków za zobowiązania Spółdzielni jest ograniczona, a mianowicie każdy członek odpowiada zadeklarowanymi udziałami, a nadto kwotą do wysokości dwukrotnie zadeklarowanych udziałów.

Wysokość udziału wynosi 100 zł. (słownie sto złotych), przyczem wpłata na udział następuje jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni albo w dziesięciu równych ratach miesięcznych po 10 zł. od dnia zadeklarowania.

Zarząd składa się z dwóch członków: za Spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że pod własnym stemplem, wypisaniem lub wydrukowaniem brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy dwaj członkowie Zarządu.

Ogłoszenia, wskazane przez prawo i statut, umieszczone będą w czasopiśmie „Nowy Dziennik”, Kraków, Orzeszkowej 7.

Likwidacja Spółdzielni podlega przepisom ustawy o Spółdzielniach.

Członkami zarządu są: Sender Brimbach i Lejzor Scharf w Sokołowie.

Data wpisu: 15 kwietnia 1932. 2185kr

KOSZULE męskie, pylamy

męskie i damskie, bieliznę pościelową skromną i wykwintną, przyjmuje pracownia „Ognisko Pracy”. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Krój pierwszorzędny, wykonanie staranne, ceny niskie.

CENA ŻARÓWKI ZALEŻY OD GATUNKU

Fabrykacja, posługująca się wyśórowym gatunkiem surowców, najnowszymi metodami i aparatami, oparta ponadto na międzynarodowych patentach i kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, poprzedzona i zakończona całym szeregiem prób laboratoryjnych, daje gwarancję, że Konsument otrzyma pełnowartość za wydaną kwotę.

TUNGSRAM



WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań

w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZOWY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Sąd okręgowy
Rzeszów, 7 grudnia 1932
I. 5. Firm. 240/32
Spółdz. II. 104.

WPISANIE SPÓŁDZIELNI DO REJESTRU

1) Numer Spółdzielni II. 104.
2) Brzmienie firmy: Łańcutkie Towarzystwo Kredytowe Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łańcutcie.

3) Siedziba: Łańcut.

4) Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom kredytu osobistego, pożyczek skryptowych, dyskonto i redyskonto weksli, rachunki bieżące, zabezpieczone i inkaso; b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych; c) wydawanie przekazów, czeków, akredytyw, oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa; d) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez Spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego; e) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich; f) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie d); g) zaślęstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków państwowych; h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

Spółdzielnia jest instytucją drobnego kredytu i kredyt udzielony jednemu członkowi nie może przekraczać kwoty 1-200 zł. (tysiąc dwieście złotych).

5) Czas trwania spółdzielni: nieograniczony.

6) Zakres odpowiedzialności członków: Za

zobowiązania spółdzielni każdy odpowiada zadeklarowanymi udziałami i nadto dalszą kwotą do wysokości dziesięciokrotności udziału zadeklarowanego.

7) Wysokość udziału: Udział członka wynosi 50 zł., płatnych jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni albo w równych ratach kwartalnych do roku od dnia zadeklarowania.

8) Skład i uprawnienia zarządu: Zarząd składa się z trzech członków i trzech zastępców. Ograniczenia uprawnień zarządu brak w statucie.

9) Rok obrachunkowy kalendarzowy.

10) Forma oświadczeń spółdzielni: Firmę spółdzielni podpisuje zarząd przez umieszczenie pod brzmieniem firmy podpisów dwóch członków zarządu.

11) Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Nowy Dziennik” w Krakowie.

12) Przepisy o likwidacji: ustawowe.

13) Członkami pierwszego zarządu wybrano: Mojżesza Sieglę, Nussina Süßapfela i Mojżesza Sonnenscheina a zastępcami Gedaję Estleina, Arona Wolfenfelda i Jakóba L'pera.

Data wpisu: 15 grudnia 1932. 2186kr

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Maria Rubinska zawiadamia iż wakuje — kilka wolnych miejsc dla dzieci również rekonwalescentów. Telefon 276, Wille „Cis”. 2120kr

SPRZEDAŻ

SYPIALNIA biała lakierowana, do sprzedania: Jasna 10, m. 22. 1003kr

NAUKA I WYCHOWANIE

RODOWITA rutynowana Francuzka udziela lekcji u siebie: Kraków Marka 7, m. 4. 2183kr

POSAD POSZUKIWA

RUTYNOWANA sła b. rowa z kilkunastu lat praktyką, znająca buchalterię, korespondencję polsko-niemiecką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzedna” do Adm. „N. Dziennika”. 1004kr

LOKALE

LOKAL z urządzeniem ulica Szewska, wystawa frontowa sprzedaż. Szewska 15, podworzec między godz. 11—1. 2192kr

4 POKOJE, kuchnia z przyłączkami do wynajęcia. Ulica Tatarska 6 u dozorcę. 2172kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 600 kwartal Zł. 1800
w Krakowie z odnośn. do domu „ 620 „ 1900
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 660 „ 1950
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 1000 „ 3000
„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni po świętach

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wierszy i linijki — Strona w tekście i nadesłaniem ma 2 linijki po 74 milim. — Strona za tekstem i linijkami po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 175 — Tekst 1 — Nadesłanie 075 — Za tekstem 025. — Drobne od słowa 020. Dla poszukujących pracy 010. — Człysta: 1250. — Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%

Wydawca: Za Skółkę Wrd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berthehammer. Redaktor odpowiedzialny: Zysiryo Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiliana Feldmanna.